

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie 24 K,	ćwierćrocznie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 h 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego w Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował komisarza skarbu, Ludwika Osuchowskiego, komisarzem powiatowym przy władzach politycznych w Galicyi.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta koncepcyjnego Namiestnictwa, Wiktoryna Jankowskiego, z Podhajec do Kosowa.

IX. a. 1257 21.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną z powodu przekształcenia stacyi do krzyżowania Wilkowie-Bystra, linii kolejowej Żywiec-Dziedzice na stacyę towarową, odbędzie się dnia 23 czerwca 1911 i rozpocznie o godzinie 9 na stacyi kolejowej Wilkowie-Bystra.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Wilkowiecach i w kancelaryi obszaru dworskiego w Wilkowiecach, począwszy od dnia 1 czerwca 1911 r. przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych dni 14 na ręce c. k. starostwa w Białej lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Za c. k. Namiestnika
Ustyjanowski w. r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 maja

Reforma Administracyi.

Podaliśmy wczoraj w części urzędowej Najw. rozporządzenie w sprawie powołania do życia Komisji dla popierania reformy Administracyi, skład tej komisji i zasady, jakimi ona ma się kierować. Obecnie przytaczamy jeszcze umotywowanie, które Rząd ze swej strony podał, ogłaszając Najw. rozporządzenie.

Uczyniono w ten sposób — czytamy tam — pierwszy krok w kierunku reformy, która ma uczynić zadość wymaganiu coraz bardziej naglącemu skutkiem rozwoju stosunków w ostatnich latach i coraz żywiej odczuwanemu przez ogół. Ogromny wzrost liczebny ludności, rozwój wszystkich gałęzi techniki i życia ekonomicznego, rozszerzenie i pogłębienie oświaty, jakoteż przystosowanie do obrotu czasu zapatrywaną nową erą na obowiązki Państwa i ciał autonomicznych, nie tylko zwiększyły dotychczasowe brzemie pracy, ciężące na Administracyi publicznej, a zwłaszcza na władzach politycznych, lecz przydały także wiele nowych i trudnych zadań. Rzecz więc jasna, że dotychczasowe ramy okazują się za ciasne i że, przy najwię-

kszem nawet wszystkich sił wyteżeniu, trudno niejednokrotnie sprostać zwiększonym wymaganiom. Usunięcie tego zła jest celem reformy, która obecnie w myśl Najw. rozporządzenia ma stanowić przedmiot usilnych starań. Nie ma ona być nowym gmachem, lecz przebudową austriackiej Administracyi: ile możności, jak naściślej trzymając się wypracowanych podstaw dzisiejszej organizacyi, ma spaść dziejowy przystosować do wymagań terażniejszości; ma przez możliwie jak największe uproszczenie zewnętrznych form administracyjnej czynności ulżyć tokowi spraw i przyspieszyć go, a temsamem zwiększyć wydajność pracy i zapewnić ludności większy, niż dotąd, pożytek z działalności władz administracyjnych. Jako naturalnego następstwa tych rzeczowych ulepszeń, spodziewać się należy obniżenia kosztów Administracyi, co stanowi, wprawdzie tylko pośredni, ze względu jednakowoż na tak nieodzowną konieczność ulżenia skarbowi Państwa i kraju, niemniej ważny cel reformy.

Projektowana akcyja, jak zaznacza Najw. pismo Odrębne, obejmuje cały obszar Administracyi politycznej łącznie z Administracyą oświaty i skarbową. Państwowych przedsiębiorstw gospodarczych, a zwłaszcza Administracyi kolejowej, których zamknięta w sobie dziedzina pracy wymaga specjalnego uregulowania, reforma ta nie dotyka na razie; niezależnie jednak od tego wdrożona akcyja dla uzyskania możliwie najodpowiedniejszej, zgodnej z wymaganiami ekonomicznymi gospodarstwa państwowego, prowadzona będzie dalej przez Rząd, a głównie w niej nacisk spoczywać ma na kwestyi rentowności.

Nowej komisji przypadło donieść zadanie utworzenia drogi pomysłnemu załatwieniu dzieła reformy przez opracowanie i systematyczne, wedle jednolitego punktu wi-

dzienia, ujęcie całego materiału. Tym sposobem urzeczywistni się myśl, którą poruszono świeżo w parlamencie w formie bardzo sympatycznego wniosku i której spełnienie Rząd zapowiadał kilkakrotnie w swych oświadczeniach. Austria posłała co do tego za przykładem zagranicy, zwłaszcza zaś Prus, gdzie osobna komisya pracuje już od dwu lat nad reformą Administracyi, jakoteż za wzorem Anglii, która swym „król. komisjom“ ma do zawdzięczenia skuteczne przeprowadzenie licznych reform w różnych dziedzinach publicznej Administracyi. W Najw. piśmie Odrębnem o ustanowieniu Komisji położono szczególny nacisk na bezpośrednie współpracownictwo wiedzy i praktyki, która to zasada znalazła wyraz także w składzie Komisji, łączącej w sobie zaufanych zawodowych znawców państwowej i autonomicznej Administracyi, jakoteż wybitnych przedstawicieli nauk państwowych.

Co do działalności Komisji szło o to, by zapewnić w granicach jej doradczych funkcji jak najwięcej swobody niezależnego postępowania, a zwłaszcza umożliwić jej swobodną inicyatywę we wszystkich sprawach wchodzących w zakres jej działania. W przykładowym tylko wyliczeniu zadań Komisji mieści się studjum organizacyi władz administracyjnych, urzędowania i toku postępowania, przyczem zalecono zwracanie szczególnej uwagi na wzajemne przenikanie się państwowej i autonomicznej Administracyi. Poza tem pozostawiono Komisji odmiennie, niż w Prusiech, gdzie dostarczony został z góry, ściśle określony program pracy, — zupełnie wolną rękę co do ustanowienia programu pracy. Najlepszy to dowód zaufania, jakie otacza Komisję już u samego wstępu jej działalności. Wielkie znaczenie, które przypisuje się tej Komisji, wynika także z

63)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

XX.

(Ciąg dalszy).

— A zresztą?

— Zresztą.. nikt. Nie dlatego, abym nie miała zmysłów. O nie! Mam ich może zawiele, aczkolwiek zdaje mi się, że moja zmysłowość zasycza, powiększa moje zdolności. Jeśli nie uległam pokusom, to przez wrodzoną mi, może wygórowaną dumę. Niczego nie lękam się tak, jak tego, by nie stać się chwilową, przejściową igraszką mężczyzny.

Nauka, jaką dał mi mój pan mąż, nie poszła w las. Kto wie, czy przez przesadną ostrożność i nieufność nie okradłam życia mego z blasków? Kto wie, czy jeden lub drugi z mężczyzn, ubiegających się o mnie, nie byłby poślubił mnie w sercu, nie ukochał całą duszą? Ale myśl, że mogłabym stanąć w rzędzie tej zgrai krótkowłosych studentek paryskich, które „bujna indywidualność“ rzuca w ramiona raz tego, raz owego... Nie, nie! Nie jestem z tego gatunku! Dla swej „bujnej indywidualności“ znalazłam sobie inne ujście... Nie żałuję niczego. Mój tak zwany mąż, który był tylko moim kochankiem, i mój kochanek dziesięcioletni, który był moim kochanym, najistotniejszym mężem, dopełnili się wzajemnie w mem życiu i dali mi tyle szczęścia, ile oczekiwać może rozsądna kobieta. Żyłam...

— A teraz? Czyż wątpisz, że kocham cię całą duszą?

— Nie wątpię. Dlatego powiedziałam: „gdybyś cię była spotkała przed kilkunastu laty...”

— Z tego nie wynika, abys...

— Nie, nie, Hansie! Mówiłam ci: Natalka! Mnie wydaje się, że ośmieszylabym się w jej oczach albo raczej, że nie podobałoby się jej to w głębi serca, żeby jej podstarzała matka... Nie! mój kochany, wyrzecz się swych pragnień. Ja nie mogę nic zrobić, nie zrobię nic, co mogłoby mnie obniżyć na jotę w wyobrażeniu córki.

— A jednak wtenczas...

— Naocznie Natalka była małą dziewczynką, ja młodą kobietą. Jeśli ją potrzebowałam męża, to ona ojca. Dziś...

— Dziś, Anno, będziesz moją! Musisz nią być, jeśli masz trochę miłości i litości dla mnie! Nie zabijaj mnie! Anno, nie zabijaj!

Modlił się do niej spojrzeniem, godził w jej twarz iskrami najgorętszego pragnienia, wołał o nią całą swą istotą, lecz ona zimna była, nieublagana, kamienna, mając na sercu wizerunek córki, która była busolą jej życia i najdroższem jej kochaniem.

Więc Hans zapadł się w pieczarę najczarniejszej zadumy. Posępny, osowiały, straszny, obłąkał się w grobowe milczenie. Potem gorące tony łyskały mu na licach, bo rozpacz dzika szarpała i rozsadała go, lecz nie wyrzekł już ni słowa.

Podniósł się i wyszedł.

Jakieś nieokreślone, bolesne przeczucie padło teraz na panią Annę. Porwała się szybko z krzesła, rozwarła jednym zamachem drzwi, poczęła wołać go, lecz wicher porywał jej głos i zagłuszał go poświstem.

Przez chwilę bezradna stała w progu, zaczęła cofnęła się do pokoju w zamyśleniu. Dziwnem jej się wydało odkrycie, że mimo wszystko, co mówiła, paliła ją jednak cicha żądza miłości, że umiałaby kochać, może stokrót goręcej, niż kiedykolwiek, że w sercu miała młodość. I gdyby zamiast Hansa była miała przed sobą takiego Darlingtona, byłaby bodaj zdolną do każdego szaleństwa, byłaby zatraciła i serce i głowę. To odkrycie przeraziło ją prosto, lubo udzieliło się jej tylko w formie mglistego przeczucia.

Lecz Hans? Jak on był biedny, okropny w swej rozpacz!

Otuliwszy się w szal pani Anna wyszła w burzliwą noc, udała się do chaty pod wia-

trakiem, by ukoić Hansa dobrem słowem i pomówić z Crosstonami o palącej sprawie na dobie.

Tymczasem Hans, wyszedłszy od niej, puścił się bez zastanowienia w stronę wiatraka, borykał się z wichurą, napierał na nią całą siłą z dziką przyjemnością, która wszakże podsycała w nim fermentującą rozpacz. Gdy zbliżył się do podgórza, natarł nań z boku raptowny prąd wiatru z taką siłą, że potoczył się i przyległ do drzewa, które smagało go rozrąganymi, rozszalałymi pretami.

Wicher z piekielnym świstem popędził hen na stu koniach, rozhulał się na polach w czartowskim tańcu i wokoło Hansa zapanaował względny spokój. Ale on nie poruszył się i pozostał tak długo z pniem drzewa przed pierśią. Wybiegłszy bowiem wzrokiem o kilka staj na równinę, gdzie migotało światelko w domostwie Shirley'a, wpatrzył się w mdłą, świetlaną plamkę, jakby zahypnotyzowany, i zaprzepścił się w niej cały.

Pani Anna przestała dlań istnieć, wszystko znikło, okrom migotliwej żagwi palącej się w oddali, która rozniecała w nim piekielne ognie i rodziła wścieklą radość. Wzywała go do walki uragowiskiem, a on podejmował ją z brawurą „rycerza miłości“, stojącemu oko w oko z smokiem ludzkiej podłości.

Jeszcze przylegał całym ciałem do drzewa, jeszcze wargi jego drżały febrycznie, ręce kureczyły się w kulaki i krwią nabiegłe oczy łyskały fosforycznie, aż począł czegoś szukać po kieszeniach, zaczęł zboczył z drogi, wskoczył między zagony warzyw i popędził gdzieś w nieprzenikalne mroki.

Nie zastała go pani Anna w chacie, gdzie komuniści zgromadzeni byli w jadalni. Targał nią niepokój, ale wnet dała się porwać w tok ożywionej rozmowy nad kwestyą jak wybrnąć z fatalnego położenia.

Crosston, chodząc zwykle ogródkami, rozwijał mętnie nowy plan ratunkowy, zerkając na Pinkertona, i skończył wyznaniem, że nie innego nie pozostaje, jak zaapelować do „poświęcenia“ młodego komunisty, który „będzie musiał udać się do matki po swój

kapitał“. Ale Harry potrząsnął głową i odparł z spokojną determinacją:

— Ja nie zwrócę się po nic do rodziców.

Zajął wobec ojca nieprzejednane stanowisko. W swej bezgranicznej uporcezwości poprostu nie był zdolny do ugjęcia się przed nim; byłby wołał raczej oddać życie, aniżeli patrzeć na jego tryumfatorski uśmiech. Bezskutecznie pani Ellen próbowała zmieknąć go i nakłonić do „racjonalnego postępowania“. Najcięższe pociski zdrowego rozsądku odbijały się odeń niby od skały.

Panna Craig spozierała na niego z podełba, myśląc sobie, że miał on możliwość wyratowania bractwa jeszcze inną drogą, a mianowicie drogą amorów z nią i nie pojmowała zgoła ślepeca, co nie mógł dopatrzeć się spoczywającego przed sobą „szczęścia“ własnego, zarówno jak gminy. Mógł z pomocą jej pieniędzy wysunąć się na naczelnego stanowisko w bractwie, zaćmić Crosstona.

Pani Anna radziła, by wyprawić Fenę do Shirley'a, pokładając nadzieję w jego moc pojednawczą. On potrafi wpłynąć na zawziętego wroga, który ostatecznie zadowolony się splatą procentów i wyłożonych podatków.

— Jestem gotów pójść do niego — ożwał się cichy Fen z swego posłania. — Chciałbym wszakże, abyście dali mi wolną rękę, abym mógł postąpić jak mi dyktuje serce. „Kto chce się ratować — gubi“. Pamiętajcie!

— Ależ ty zaprzędasz nas zupełnie w ręce faryzeusza! — podniósł przerażony Crosston.

Na to wpadła jak szalona do pokoju Kate, wołając:

— Gore!... Pożar u Shirleyów! Jednym skokiem Crosston stanął przed chatą i wysłał wzrok w kierunku zabudowań ogrodnika. Za nim wybiegli wszyscy. Nawet Fen zwlókł się z posłania, naciągnawszy pludry i wełniak, i, przypadając na chorą nogę, wyszedł na dwór, stanął opodal grupy wrytych w ziemię przyjaciół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

postanowienia, w myśl którego komisya ma co roku, jakoteż po ukończeniu prac w pewnym ściśle ograniczonym przedmiocie, zdawać sprawę Najj. Panu. Na Rząd nałożono obowiązek, by wobec opinij i propozycy jak najrychlej zajął odpowiednie stanowisko, w czem znowu ma się rękomię, że prace komisji będą należycie uwzględnione, a w każdym razie spożytkowane zostaną ustawodawczo.

Postanowienia co do publikacji wyników prac Komisji mają na celu zainteresowanie ogółu tak ważną dla niego akcją i utrzymanie nieodzownej styczności pomiędzy nim a działalnością Komisji. W ważnej dla tokiu spraw Komisji sprawie uzyskania potrzebnych materyałów zapewniono jej pomoc Rządu, któremu z drugiej strony w interesie ciągłego współdziałania podano sposobność uczestniczenia w obradach przez swych przedstawicieli. Przepisy statutu o przesłuchiowaniu osób z poza grona Komisji, których wiedza i doświadczenie pożytek przynieść mogą dziełu reformy, są niezawodnie cennem dla Komisji uprawnieniem, dzięki któremu będzie ona mogła wejść w stosunek z interesowanymi kołami ludności i uwzględnić w swej pracy jej życzenia i potrzeby.

Co do zewnętrznej wreszcie organizacji, również życzenie, by Komisya miała możliwie rozległą autonomię, uczyniono zadaniem, a to tym sposobem, że zarówno przewodniczący, jak jego zastępca powoływani być mają z grona członków Komisji. Komisya przedstawiać się więc będzie także na zewnątrz jako samodzielna organizacja i będzie mogła zupełnie swobodnie oddać się pracy. Tem konieczniejszą było rzeczą, postarać się o jednolite prowadzenie i możliwie jak największe przyspieszenie prac w plenum, jakoteż w podkomisyjach; jestto, wedle statutu, jedno z najważniejszych zadań przewodniczącego, któremu do pomocy ma być przydany w tym celu złożony z kilku członków stały komitet.

Okres funkcyonowania Komisji ustanowione na razie na lat trzy, lecz po ich upływie, w razie potrzeby, na wniosek P. Prezydenta Ministrów, a z Najj. rozporządzenia Najj. Pana może być ważność jej mandatu przedłużona.

Najwyższe pismo Odrębne poleca P. Prezydentowi Ministrów, by, co należy, zarządził celem jak najrychlejszego zwołania Komisji, tak, iżby ona w niedługim już czasie mogła przystąpić do pracy. Rząd dołoży

starań, by także pod każdym innym względem szybkie rozpoczęcie i jak największa pożyteczność prac Komisji nie napotkała na przeszkodę. Żywi też Rząd nadzieję, że przy zgodnem i ohołnem współdziałaniu uczestników można będzie dojść w niezbyt długim już czasie do pozytywnych, Państwu i ludności zarówno pożytecznych wyników.

Zgon bar. Banffyego.

W chwili, gdy na Węgrzech wzmaga się znowu wrzenie, gdy tak ważne sprawy, jak reforma wojskowa i reforma wyborcza wchodzi na porządek dzienny, ustąpił z widowni bar. Banffy, jeden z polityków, który w wielu momentach lat ostatnich ważną odegrał rolę, a kto wie, czy nie wysunąłby się był znowu na czoło szeregow pod naszymi okami.

Dezydery bar. Banffy urodził się w r. 1843 w Kołoszwarze, jako potomek jednego z najbogatszych rodów w Siedmiogrodzie. Wyższe studia odbył w Niemczech, a powróciwszy do kraju, natychmiast wziął udział w życiu politycznem.

W 1875 r. hr. Tisza powołał go na starszego żupana komitatu Veszteereze; równocześnie zajął bar. Banffy dziedziczne miejsce w Izbie magnatów. Do Sejmu wszedł dopiero w r. 1890 i — rzecz niebywała — już w kilka tygodni później wybrany został prezydentem Izby. Właśnie jednak do tej godności posiadał Banffy najmniej kwalifikacyj; zgola do kompromisów nieskłonny, sprowokował wręcz opozycję, kiedy w dzień pogrzebu Ludwika Kossutha pod błahym powodem wyjechał ze stolicy.

Po dymisji rządu Weckerlego w roku 1895, Banffy stanął na czele rządu, podjąwszy się przeprowadzenia w Sejmie liberalnych ustaw kościelno-politycznych. Jako prezes gabinetu wypracował wspólnie z hr. Badingim ustawy ugodowe, które jednak z powodu obstrukcyi nie mogły w austriackiej Izbie dojrzeć do uchwały. Na stanowisku szefa gabinetu, z powodu niezwykłej bezwzględności wobec opozycy, zyskał bar. Banffy przydomek „nadżupana Węgier“.

W r. 1898 stosunki tak się zaostrzyły, że obstrukcy udaremniła uchwalenie budżetu i bar. Banffy musiał ustąpić. Powołany na godność Ochmistrza Najw. Dworu, na kilka

lat usunął się od polityki, ale już w r. 1904 złożywszy godność Dworską, przyjął znowu mandat poselski i założył w Sejmie t. zw. „nowe stronnictwo“. W walce przeciwko obostrzeniu regulaminu wziął udział tak czynny i tak namiętny, że wytoczono mu nawet proces o gwałt publiczny. W ostatnich walkach o ugodę bar. Banffy należał do nieprzejednanych i konsekwentnie żądał dla Węgier oddzielnego okręgu cłowego i własnego Banku. Powołany do Najj. Pana oświadczył, że od tych żądań pod żadnym warunkiem odstąpić nie może. Natomiast w sprawie wojskowej zajął stanowisko przeciw koalicji i w otwartym liście do wyborców oświadczył, że nie solidaryzuje się z żądaniami koalicji w sprawie „unarodowienia“ armii. Wystąpił też z koalicji i odtąd skończyła się jego polityczna rola.

Budapeszt. Pogrzeb s. p. Banffyego odbył się wczoraj po południu przy współudziale, reprezentanta Najj. Pana, wszystkich ministrów, posłów i licznych tłumów publiczności.

Rossyjska „demarche“ w Konstantynopolu.

Petersburski sprawozdawca *Polit. Corr.*, który w sprawie genezy znanej noty, wystosowanej przez Rossyę do Turcyi, zasięgał u źródeł urzędowych informacji, donosi w tej sprawie co następuje: Gabinet petersburski uznał się zmuszony do poczynienia w. Porcie przedstawień skutkiem oświadczeń króla Mikołaja wobec doyna dyplomatycznego korpusu w Cetyniu. Król mówił mianowicie o akcyi tureckiej nad granicą Czarnogóry, a słowa swe polecił zakomunikować innym także przedstawicielom mocarstw. Władca Czarnogóry uzależnił się żywo na postępowanie Turcyi i stwierdził, że nakłada nań ono poważne obowiązki, że mianowicie musiał przedewszystkiem zażądać uzbrojenia granicznej ludności. 12.000 karabinów już rozdzielono, a król póty nie ustanie w zbrojeniu, póki nie będzie mu daną rękomię, że Turcyja nie zamęci pokoju i neutralności.

Wobec tej manifestacyi króla, stosunki pomiędzy Turcyją i Czarnogorą znacznie się zaostrzyły i gabinet petersburski uznał za

rzecz w interesie pokoju nieodzowną, poczynić znane przedstawienia w Konstantynopolu. Równocześnie z poleceniem, jakie w tej mierze otrzymał rossyjski ambasador w Konstantynopolu p. Czarykow, zostały inne gabinety powiadomione o tym kroku z nadmienieniem, że byłoby rzeczą pożądaną, by wszystkie mocarstwa razem, w podobnym duchu wpłynęły na Portę.

Rząd rossyjski, który nie omieszkał również w Cetyniu wystąpić z nawoływaniem do umiarkowania i przestrogi, kierował się w tej sprawie wyłącznie i jedynie życzeniem, by zaraz w zaczątku stłumić groźne zaostrzenie się stosunków pomiędzy Czarnogorą i Turcyją, co w interesie pokoju było nieodzowne.

Tyle *Polit. Corr.* Jak już wiadomo, krok Rossyji wywołał w świecie politycznym powszechną konsternację, a w Turcyi ogromne wzburzenie. Odpowiedź Porty dowodzi, że czasy Mienszikowa i Ignatiewa minęły niepowrotnie — i to nietylko w Konstantynopolu, lecz wogóle w całej Europie. Żadne z mocarstw nie zdecydowało się poprzeć rossyjskiej demarche, a Turcyja odpowiedziała w tonie takim, w jakim odpowiadać musi państwo, szanujące siebie i swą niezawisłość. — Odpowiedź nie zawiera też żadnych zobowiązań co do utrzymania pokoju, stwierdza tylko, że Turcyja zamierów zaborezych nie knuje — natomiast zaś zawiera uwagę, iż Rossyja lepiej uczyniłaby, gdyby z radami swemi zwróciła się do Cetyniu.

Berlin. W tutejszych kołach dyplomatycznych oświadcza się, że ton noty rossyjskiej w interpretacyi Czarykowa znacznie został złagodzony. W Berlinie są zdania, że Turcyja nie ponosi właściwie żadnej winy. Rząd czarnogórski zaopatrzył bowiem zbiegłych albańskich w broń i amunicyę i udzielił im prawa asyłu w Czarnogórze, wskutek czego Turcyja musiała zająć zdecydowane stanowisko.

London. Rząd angielski nie przeczy, że odmówił żądaniu Rossyji przyłączenia się do interwencyi u Wysokiej Porty. Interwencya Rossyji wywołała w Londynie wielkie niezadowolenie, tembardziej, że są tam zdania, iż Rossyja działa w porozumieniu z Bułgaryą. Według zdania sfer dyplomatycznych angielskich, Niemcy i Austro-Węgry pospieszyły jednak z pomocą Turcyi, poczem Rossyja wi-

55)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

V.

(Ciąg dalszy).

Dlaczegoż przybrała inne imię? Prawdopodobnie dlatego, że nie chciała wyjawiać prawdziwego człowiekowi, którego może nigdy już w życiu nie zobaczy i którego w owej chwili prawie nie znała.

I zapewne powiedziała pierwsze lepsze, które jej na myśl przyszło, tak samo, jakby powiedziała Janina lub Anna.

To rezonowanie, oparte na fackie, rozpoznało Cormiera i w obawie, żeby znowu się nie zachmurzyło, słuchając rozpraw Jana, postanowił odejść.

Dość już się nagadali o dziecku. Przedmiot był wyczerpany i nie mieli już sobie nic do powiedzenia.

Mirande niczego więcej nie pragnął, jak czuć nad snem tajemniczego chłopczyka, którego przygarnął.

Cormier marzył, aby mógł wrócić do domu, by w samotności śnić o margrabinie.

Rozłączyli się więc, mówiąc sobie: „do widzenia!“ i „do jutra!“, ale nie umawiając się, gdzie mają się spotkać.

Przeuczali oba, że nieprzewidziane wypadki przeszkodzą ich projektom i wystarczało im wiedzieć, że gdy nic nie zajdzie, w każdym razie spotkają się w ogrodzie Luksemburskim.

Czas ubiegał i dość już było późno, gdy Cormier wyszedł od Mirande. Portyer jednak jeszcze nie spał i pociągnął sznur, otwierając bramę, zanim przyjaciel jego lokatora zastukał w drzwi.

Brama na ulicę otwarła się bez hałasu i w chwili, gdy Cormier postawił nogę na szerokim trotuarze bulwaru Saint-Germain, o mało nie potracił człowieka, który się obrócił, żeby uniknąć zetknięcia.

Stała tam właśnie latarnia gazowa, której światło padło w całej pełni na twarz tego spacerującego, którego Paweł już pierwej zauważył, a tym razem poznał.

Mężczyzna również go poznał i odskoczył w bok, oddalając się wielkimi krokami.

Była to osobistość, z którą miał do czynienia w ogrodzie Luksemburskim Mirande,

a nazajutrz Cormier, gdy przyszedł na avenue Montaigne, żeby się widzieć z margrabina.

Był to obrońca pani de Ganges, dawny przyjaciel jej ojca, jak mówiła, były wojskowy.

Nazywał się pan Coussergues i bezwątpienia nie należał do policyi, pomimo, że widocznie był tutaj na zwyczajach, jak prosty agent policyjny.

Nie było wątpliwości, że został przysłany przez margrabinę i że nie chodziło mu o Pawła Cormier, gdyż nie opuścił swego posterunku, żeby iść za nim, a Paweł ani myślał go zaczepiać, ponieważ łatwo się domyślał co on tu robi.

Pilnował dziecka.

Musiał iść za nimi zdala, gdy Mirande je zabrał z ogrodu; miał polecenie stać przed domem, gdzie dziecko noc spędzić miało; pozostać tam do tej pory, dopóki nie wyjdzie i nie straci go z oczu, aż z matką się spotka.

Nareszcie się rozjaśniło.

Matką, naprawdę była pani de Ganges. Pozostawiła dziecko w ogrodzie Luksemburskim, żeby Mirande je znalazł, pouczyła dziecko, żeby pozwoliło uprowadzić się Janowi, którego musiała ukazać mu zdala, sama się nie pokazując.

Wszystko to było rezultatem planu naprzód ułożonego, a dzień jutrzejszy rozstrzygnie sytuację, bo Mirande, powiadomiony przez inteligentnego chłopczyka, nie omieszka zaprowadzić go na miejsce, gdzie go znalazł.

Ale dlaczego Mirande? Znała go więc dawniej? Tak, ponieważ to powiedziała Pawłowi w powozie. A więc, jakimże sposobem Mirande zbliżywszy się do niej na tarasie, nie poznał jej?

To było niezrozumiałe i Paweł, dążąc ku swemu mieszkaniu na ulicy Gay-Lussac, daremnie sobie łamał głowę, żeby znaleźć klucz od tej tajemnicy.

I ciągle mu jedna myśl wracała: „ojciec, to Mirande. Oto dlaczego pani de Ganges tak mnie o niego wypytywała. Jest ojcem, nie wiedząc o tem. Wszystko możliwe. Awantura w podróży, w nocy z kobietą, której twarzy nie widział. Ona może nie wiedziała kto on jest; dopiero dużo później się dowiedziała i od tego czasu stara się go spotkać. Nie śmie udać się wprost do niego i szuka dróg ubocznych, aby go do siebie przyciągnąć.“

„Mną się posłużyła. W dniu, w którym nas razem widziała, powiedziała sobie, że nie trudno jej przyjdzie mnie oczarować i że będę w jej ręku powolnym narzędziem. Oszukała mnie i odegrałem śmieszna rolę.“

Musi chyba być w nim szalenie zakochana, jeżeli się nie wyrzekła myśli, żeby go zdobyć, chociaż zabił jej męża. Ta kobieta jest potworem.“

W ten sposób Cormier rezonował, zastanawiając o dobrze znanych faktach, które dowodziły, że przypuszczenia jego sensu nie miały.

Namiętność oslepiła go do tego stopnia, że byłby raczej zaprzeczał oczywistości niż przyznał się do pomyłki.

Dozedeł do układania zamiarów zemsty nad kobietą, którą kochał. Zyczył jej, żeby Brunachon ją oskarżył, że kazała zabić swego męża. Oskarżenie by się nie ostało, lecz w każdym razie margrabina była by zgubiona na sławie, w oczach świata, w którym żyła.

Nie miał żalu do Mirande; ale jej, nienawidził tak samo, jak dawniej ubóstwiał, a przynajmniej zdawało mu się, że nienawidził, bo nie widział jeszcze dość jasno w uczuciach, które nim miotaly.

I przysięgał sobie, że się jej wyrzeknie. Lecz zanim wyrzuci ją z serca, które całkowicie zajmowała, chciał sobie zrobić satysfakcyę i powiedzieć jej co myśli o niegodnym jej postępowaniu.

Potępił ją nie wysłuchawszy obrony; postanowił wydać wyrok zaraz, nazajutrz i wrócił do domu nie zadając sobie pytania, czy noc rady mu nie przyniesie.

VI.

Długą wydała się Pawłowi ta noc, którą spędził całkowicie na przewracaniu się po łóżku, nie mogąc użyć snu, który uciekał od powiek i którego bardzo by potrzebował, żeby myśli nieco się uporządkowały.

Dzień już był dawno, gdy nareszcie mógł zamknąć oczy i został nagle obudzony przez posługującą kobietę, która przyszła powiedzieć, że dwaj panowie chcą się z nim widzieć.

Nie znała ich i nie chcieli powiedzieć, jak się nazywają.

W innych okolicznościach Paweł byłby absolutnie odmówił przyjęcia kogokolwiek; ale znajdował się w tym wypadku, że nie mógł odsyłać od drzwi ludzi, nie wiedząc, czego chcą od niego.

Kazał poprosić, żeby poczekali aż wstanie i wyskoczył z łóżka, żeby się ubrać co prędzej.

Mieszkanie jego nie było tak duże, aby goście, którzy przybyli, nie mogli słyszeć tego, co się działo w sypialnym pokoju.

Gospodyni zresztą zapomniała zamknąć drzwi.

To też, ozwał się głos, który Paweł poznał:

— Nie krępuj się! To ja, Bardin, jestem z przyjaciele, który zwalnia ciebie z wszelkich ceremonij. Możesz nas przyjąć w koszuli, jeżeli zechcesz.

— Proszę więc wejść — zawołał Paweł, zadając sobie pytanie, co sprowadza Bardina do niego. W sytuacji, w której się znajdował, wszystko go niepokoiło.

Uspokoił się, ujrawszy Lestrigou, ale nie mógł zrozumieć, czego mogą chcieć u niego, tak rano, dwaj adwokaci, których widział wczoraj.

— Jeszcze w łóżeczku, młody człowieku? — rzekł dawny palestrant.

— A która godzina? — spytał Paweł, ubierając się.

— Południe minęło i dobrze minęło, mój chłopcze — odrzekł Bardin. Na czemże noc spędziłeś, do budzisz się tak późno?... Czy znowu jakie głupstwa robisz?

— Och! nie... o północy byłem już w łóżku... ale długo bardzo zasnąć nie mogłem.

— Boś się przyzwyczaił chodzić spać o niemożliwych porach. Lestrigou i ja, byliśmy dziś o świcie na nogach... a przecież Lestrigou spędził poprzednią noc w wagonie kolei. Nie domyślasz się, skąd przychodzimy?

— Wcale nie.

— Przychodzimy z avenue Montaigne. Lestrigou spieszno było zobaczyć się z tą margrabina de Ganges, żeby się dowiedzieć adresu dziedziczki. Daremnie mu przedstawiałem, że u margrabin dzień się nie zaczyna przed czwartą godziną, chciał koniecznie pójść tam już zrana.

— I przyjęła panów?

— Ach! tak, zapewne... Natknęliśmy się na wielkiego draba, wygalonowanego na wszystkich szwach, który najprzód oznajmił, że z panią widzieć się nie można. Nalegaliśmy. Lestrigou dał swój bilet, na którym napisał kilka słów wyjaśniających cel wizyty. Lokaj nie chciał go wziąć. A kiedy się rozniewałem, powiedział nareszcie, że pani margrabina wyjechała w podróż.

— To może być prawdą — szepnął Paweł.

Pani de Ganges, ostatnim razem, gdy ją widział, oznajmiła mu, że jest prawie zdecydowana opuścić Paryż.

(Ciąg dalszy nastąpi).

poczy- działa się zniewolona do osłabienia wrażeń wywołanego swą notą.

nie ulega wątpliwości, że Rosya nie znajdzie poparcia w swem agresywnem postępowaniu wobec Turcji ani w Londynie ani w Paryżu.

Petersburg. Korespondent Now. Wremieni z Konstantynopola donosi, że panuje tam ogólne zdziwienie z powodu tego, iż zainicjowany wywiązał się ze swego zadania, treść instrukcji udzielonej Czarykowowi została już przez Agencję petersburską ogłoszona. Zwracając przytem uwagę na to, że ustęp wyrażający nadzieję rządu rosyjskiego, iż Wysoka Porta szybko i kategorycznie pośpieszy z uspokajającym i pozytywnym oświadczeniem, przez Agencję podany był w formie bardzo zbliżonej do ultimatum. Zaniepokojenie, wywołane jednakowoż przez to mocno już osłabło dzięki temu, że Czarykow w formie o wiele łagodniejszej poczynił swe przedstawienie.

Riecz donosi z Konstantynopola, że Czarykow dał wyraz swemu ubolewaniu z powodu przedwczesnego ogłoszenia treści instrukcji i oświadczył, że ogłoszenie to nie miało charakteru oficjalnego.

KRONIKA.

Lwów, 27 maja.

Kalendarz.

Niedziela (28 maja):

Wilhelma. — Jaromira. — Pachomyja

Weł.

Wschód słońca o godzinie 3:26 rano, zachód słońca o godzinie 7:15 po południu.

Poniedziałek (29 maja):

Maksymiliana. — Bogusława. — Mordesta.

Wschód słońca o godzinie 3:25 rano, zachód słońca o godzinie 7:16 po południu.

Kalendarzyk myśliwski.

W miesiącu maju wolno polować na: kozły od 15, głąszcze i cietrzewie (koguty) do 20.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, kuropatw, przepiórek, dropi, pardwy, ptactwa błotnego i wodnego.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaż: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głąszców i cietrzewi.

JE. Pan Namiestnik dr. Michał

Bobrzyński, razem z szefem sekcji w Ministerstwie rolnictwa br. Bubną, wyjechał wczoraj wieczorem do Krynicy celem zwiedzenia nowych urządzeń tamże przeprowadzonych lub będących w toku wykonania. Wobec tego nie będzie udzielał P. Namiestnik audyencyj w niedzielę.

P. Wiceprezydent krajowej Dyrekcji skarbu dr. Stanisław Szlachetkowski z powodu wyjazdu w sprawach urzędowych, udzielać będzie audyencyj dopiero we czwartek dnia 1 czerwca.

Prezydent galicyjskiej Dyrekcji poczt i telegrafów, p. Ryszard Wopatarni powrócił z Wiednia i objął kierownictwo Dyrekcji poczt i telegrafów.

Prawo publiczności. P. Minister wyznał i oświaty nadał prawo publiczności na rok szkolny 1910/11 I., II., IV. i VI. klasie gimnazjum prywatnego w Nowym Sączu.

Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. W bieżącym miesiącu odbyło Koło lwowskie Tow. dwa posiedzenia. Na jednym demonstrowała p. dr. Pannenkowa przyrząd własnego pomysłu, ułatwiający początkowe nauczenie ułamków. Na przyrządzie tym, bardzo pomysłowo skonstruowanym, można przedstawić ogólne właściwości ułamków, ich przemiany, sprowadzanie do wspólnego mianownika i działania. W dyskusji uznano praktyczność przedstawionego przyrządu, oraz przedłożono pewne projekty jego udoskonalenia.

Na drugim posiedzeniu Koło wyraziło na wstępie serdeczną gratulację przewodniczącemu Tow. prof. dr. Twardowskiemu z powodu zamianowania go członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie. Na porządku dziennym był odczyt prof. Grossmanna o pięknie w szkole. Prelegent podniósł znaczenie tego czynnika w wychowaniu i podał środki stosowania go (obrazy, malowidła ścian, kwiaty i t. p.). Wykład ilustrowany był licznymi fotografiami, próbkami fryzów i obrazów. W ożywionej dyskusji oświadczone się za koniecznością podniesienia kultury estetycznej ogółu, nie wyłączając nauczycielstwa, a zarazem władz szkolnych. Po za porządkiem dziennym uchwalono nadto w myśl wniosku dr. Grochmalickiego poprzeć gorącą akcją Tow. przyrodników im. Kopernika, dążącą do założenia akwarium we Lwowie.

Wakacje dla biednych dzieci. Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie wysłało obecnie znaczną liczbę ubogich dziewcząt na świeże powietrze, ponieważ jednak rozporządza małymi funduszami i na setki zgłaszających się może uwzględnić jedynie kilkadziesiąt, przeto zwraca się do obywatelstwa wiejskiego i wogóle do mieszkań-

ców wsi i miasteczek z gorącą prośbą o przyjmowanie ubogich dziewczątek na czas wakacyjny, tj. od 1 lipca do d. 30 sierpnia.

Towarzystwo wybiera dziewczęta zdrowe, jedynie wyczerpane pracą szkolną i żyjące wśród niekorzystnych warunków higienicznych, potrzebujące zatem tylko świeżego powietrza i zdrowego pożywienia. O wysłaniu dziewczynki decyduje w pierwszym rzędzie jej wzorowe zachowanie się.

Dziewczęta, zaopatrzone w odpowiednią wyprawkę, wysłał Towarzystwo swoim kosztem na miejsce pobytu, chodzi jedynie o zapewnienie im opieki i utrzymania.

Zagranicą, a chociażby u nas w Królestwie i w Wielkopolsce bardzo wiele w tym kierunku czynią domy prywatne. W Wielkopolsce, więc w kraju znacznie mniejszym niż Galicya, wysłano w roku minionym 317 dzieci do domów prywatnych. Wiele bardzo domów bierze jedno lub dwoje dzieci, a nawet 4 i 6, ale są domy, które znacznie więcej kolonistów lub kolonistek ofiarują u siebie goście i tak: u hr. Duninów w Granowie bawiło 10 dziewcząt, u pp. Komierowskich w Nieżychowie 9 dzieci, u hr. Łąckiej w Pakosławiu 14 dziewczątek, u p. Lipskiej Zofii w Lewkowie 12, u p. Mańkowskiej w Brodnicy 10, u p. Niemojowskiego Wincenego w Jedlu 8, u ks. Śmietany 11 chłopców z parafii, u pp. Turnaów w Słomowie 25, u hr. Żółtowskich w Czaczcu 30 dziewcząt.

Towarzystwo nie wątpi, że niejedna zająca rodzina przyjmie ubogie dziecko na czas wakacji i zwraca się przeto do serc rodziców, którzy najlepiej rozumieją, czemu jest zdrowie dla młodego pokolenia, jak ono niezmiernie wpływa na rozwój moralny i umysłowy.

Łaskawe zgłoszenia się należy adresować do Wydziału Towarzystwa kolonij wakacyjnych na ręce Przewodniczącej Towarzystwa P. Namiestnikowej Zofii Bobrzyńskiej (pałac Namiestnikowski), lub sekretarki p. Felicyi Węclewskiej (ul. Długosza 1. 37).

Wpisy na I. kurs seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie odbędą się dnia 24 czerwca b. r. od godziny 8—12 rano i od 3—6 po południu.

Kandydatki mają przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, metrykę i świadectwo lekarskie na przepisany formularz, a świadectwo moralności tylko w razie przerwy w nauce.

Bliższe szczegóły co do egzaminów wstępnych na I. kurs podaje ogłoszenie w wstębulu zakładu.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło urzędnikowi Wydziału krajowego na zmianę nazwiska rodzowego Józef Henryk Dzieciniak na Duniewski.

Dyrekcja poczt i telegrafów przesyła nam następujące pismo, z prośbą o ogłoszenie: Zwraca się uwagę publiczności na rozporządzenie Ministerstwa handlu z 15 marca b. r. l. 9884 ogłoszone w Dzienniku rozp. Nr. 35 z r. b., wedle którego przy przesyłkach do Wiednia, które zawierają przedmioty, podlegające opłacie podatku spożywczego (akcyzie) ma być tak na adresach przesyłkowych, jak i na przesyłkach samych podana dokładna ilość zawartych w przesyłce przedmiotów spożywczych w litrach (płynny) w liczbie (drob, dzierzyna), lub w kilogramach (ryby, mięso, raki, owoce i t. p.). W razie zatajenia zawartości, podlegającej opłacie podatku spożywczego, narazi się nadawca dotyczącej przesyłki na karę za ukroczenie dochodów skarbowych.

Stowarzyszenie wytwórczo - spożywcze we Lwowie, założone z inicjatywy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, wyszedłszy zwycięsko z szeregu doświadczeń na polu współdziałaniem, otwiera wobec rosnącej z dnia na dzień drożyzny w dniu 28 b. m. o godzinie 11 przed południem własny magazyn z obuwem przy ulicy Pańskiej 1. 10.

Otwarcie magazynu rozpocznie się uroczystym aktem poświęcenia.

Popisowe strzelanie, urządzone staraniem Towarzystwa strzeleckiego, rozpocznie się 2 czerwca b. r. o godzinie 1 po południu, na strzelnicy wojskowej (Kortunówka), zaś walne zgromadzenie członków Towarzystwa nastąpi, dnia 3 czerwca, o godzinie 10 rano w sali gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ul. Karola Ludwika 1. 1.

Konkurs na przyozdobienie balkonów, okien i wykuszy rozpisze niebawem wydział Towarzystwa upiększenia miasta Lwowa i okolicy. — Celem zaś poinformowania publiczności o sposobach zdobienia odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłowego odczyt p. dr. Kubika p. t.: „O zasadach zdobienia balkonów i okien roślinnością“. Wykład ilustrowany będzie obrazami świetlnymi. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa upiększenia miasta Lwowa i okolicy i Towarzystwa miłośników ogrodnictwa — dla gości 50 halery. Dość warunki konkursu podane zostaną niebawem w dziennikach, oraz rozesłane członkom obu Towarzystw.

Były Prezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie JE. Ignacy Zborowski — jak donoszą z tamąd — ciężko zachorował. Lekarze obawiają się katastrofy.

Ze sztuki. Vernissage „wystawy wiosennej“ w salonach Tow. Przyj. sztuk pięknych odbędzie się w niedzielę, 28 b. m., o godz. 11 przed południem.

Wystawa, nadzwyczaj bogata, mieści przeszło 400 obrazów, rzeźb, rysunków, akwafort i t. d.

Czterdziestolecie Tow. bratniej pomocy szweców lwowskich. Istniejące we Lwowie Towarzystwo bratniej pomocy szweców lwowskich święcić będzie w r. b. 40 letnią rocznicę założenia. Przy tej sposobności urządza Tow. w dniu 5 czerwca b. r. poświęcenie nowego sztandaru. O godz. 8:30 odprawi w kościele Klarysek uroczyste nabożeństwo ks. proboszcz Jan Chęciński. Kazanie wygłosi Najprzew. ks. biskup Bandurski, który także dokona aktu poświęcenia. Przy tej sposobności podaje Tow. do wiadomości, że uroczystość wbijania gwoździ do sztandaru oprócz w kościele, będzie miało miejsce w stow. „Gwiazda“, a nie „Skala“, jak w programie mylnie podano.

Rossyjskie losy drugiej państwowej pożyczki premiejowej z r. 1866, które teraz odnawiają, trzeba na nowo stemplować. W tym celu ma właściciel przedłożyć bezpośrednio (zatem nie w drodze pocztowej) najdalej do 31 sierpnia b. r. dawne losy, które mają być odnowione, najbliższemu urzędowi stemplowemu względnie podatkowemu, wraz z dwoma spisami wspomnianych losów. Jeden z tych spisów, po stwierdzeniu dokładności, zostanie zaraz zwrócony stronie bez losami. Losy odnowione, wraz z potwierdzonym spisem, tudzież stemplami po 2 kor. 50 hal od każdego losu wartości nominalnej 100 rubli (których nie należy naklejać), należy przedłożyć temu samemu urzędowi najdalej do dnia 31 grudnia b. r., a rzeczą tego urzędu będzie dalszą czynność przeprowadzić.

Ogólne zebranie lwowskich esperantystów odbędzie się dnia 29 b. m. o 8 wieczorem w lokalu Tow. „Esperanto“ (Rynek 9, I. p.) z następującym porządkiem dziennym: VIII. międzynarodowy kongres esperantystów w Krakowie w r. 1912; wybór przedkongresowego komitetu.

Niewypłacalność i upadłość. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewypłacalność firmy: Aron Wang, handel tow. bławatnych we Lwowie ul. Halicka, oraz upadłość firmy Wilhem Lindenbaum, handel towarów sukiennych w Rzeszowie.

Wybitny literat polski, znany z licznych prac, zaniemógł ciężko i poddał się musi dłuższemu leczeniu. Środków materialnych nie posiada żadnych, nie wątpimy jednak, że społeczeństwo polskie, któremu służył wielkim talentem, nie opuści go w chwili dlań krytycznej i pospieszy z pomocą, tak bardzo przenień zasłużoną. Z łatwo zrozumiałych powodów, nie wymieniamy nazwiska literata. Wszelkie datki, bodaj najskromniejsze, pozostawiamy administracyi Gazety Lwowskiej.

Rada nadzorcza krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń wybrała jednogłośnie drugim dyrektorem p. St. Dydyńskiego z Godowej, dotychczasowego członka Rady nadzorczej. P. Dydyński wstępuje w miejsce p. Ignacego Głazewskiego, który zrezygnował ze swej godności z powodu podeszłego wieku.

Zgubiono: w ulicy Piotra i Pawła złotą bransoletkę, wysadzaną perełkami, wartości 100 kor.

Kradzież. Z zamkniętej altany ogrodu przy ul. Zielonej 1. 22 skradziono pani Maryi Tomaszewskiej dwie kasetki z farbami, wartości 100 koron.

Dziesięć par rogów jelenich zakwestyonowała wczoraj policja u niejakiego Józefa Olszańkiego, który chciał je sprzedać p. Adolfowi Goldstaubowi za 6 kor.

Karambol. Woźnica Jakób Landes, jadąc wczoraj szybko ulicą Kazimierzowską, najechał na wóz miejskiej kolei elektrycznej, wybił w nim dużą szybę i uszkodził bok wozu.

Znikła bez śladu. Służąca Marya Reisingerówna, wydalwszy się przed kilku dniami z mieszkania swego słuźbodawcy p. Jurima, zamieszkałego przy ul. Inwalidów 1. 7, znikła od tego czasu bez śladu.

Zamach samobójczy. Ośmnastolatnia Marya Buczówna, zamieszkała w jednej z realności za rogatką Grodecką, napiła się wczoraj w zamiarze samobójczym spirytusu denaturowanego. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego miała być zawiedziona miłość.

Mięso argentyńskie. Wczoraj zawiął do Tryestu parowiec wiozący na pokładzie 700 ton mięsa argentyńskiego.

Krwawe zajście. Z Szopronia (Oedenburg) donoszą: W miejscowości Kreuzbach przyszło do starcia z żandarmami, którzy kilką osobom tańczącym przed karczmą kazali przenieść się na podwórze karczmy i tam tańczyć. Rozkazowi temu oparł się żołnierz Peceł, którego żandarmi rozbroili i odprowadzili do koszar żandarmeryi. Ludność zatakowała żandarmów. Żandarm Angiol użył broni i tra-

fił pewną kobietę kulą w serce. Kobieta zmarła na miejscu. Tłum demonstrował przeciw żandarmom przed koszarami i obrzucił je kamieniami. Angiol raniony strzelił jeszcze dwa razy i ranil pewnego robotnika i 8 letnią dziewczynę ciężko, a kilka osób lekko. Ludność nie pozwoliła na zabranie zwłok zabitej kobiety z ulicy. Z powodu wielkiego wzburzenia wśród ludności zawieszono wojsko.

O oszczerstwo. Wczoraj rozpoczął się w Zagrzebiu proces przeciw adwokatowi dr. Hinkovićowi, który, jak wiadomo, był obrońcą w zagrzebskim procesie o zdradę stanu. Hinković oskarżony jest o oszczerstwo popelnione w piśmie wniesionem do sądu, w którym sądowi zarzucił postępowanie stronnicze. Do obrony Hinkovića zgłosiło się 40 adwokatów.

Sensacja dnia w Warszawie jest obecnie wystawienie 3 aktowej sztuki p. t. „Matka“ w teatrze „Rozmaitości“. Dyrekcja teatru od miesiąca donosiła, że autorami sztuki są p. Zygmunt Kawecki i p. Lech Tobiecki; tymczasem na kilka godzin przed premierą Kawecki napisał list do recenzentów, że zupełnie nie jest współautorem „Matki“ i że kierownik „Rozmaitości“ p. Kotarbiński wymusił na nim, aby sztukę tę podpisał, gdyż jej inaczej nie wystawi. Recenzent Kuryera Warszawskiego dr. Rabski broni p. Kotarbińskiego i otwarcie pisze, że nie wierzy w to, aby p. Kotarbiński tak sobie postąpił i żądał wyjaśnienia.

Na premierze „Matki“, która okazała się bezdennie rozmarłym fabrykatem, publiczność bawiła się rozmową, śmiechem, dowcipami i uwagami pod adresem autora, którego nikt w Warszawie nie zna.

Recenzenci domagają się zdjęcia „sztuki“ z afisza, z powodu niemoralnej i głupio przedstawionej treści.

W ostatniej chwili nadeszła z Wiesbade- nu, gdzie obecnie p. Kotarbiński bawi, wiadomość od niego, że autorem „Matki“ jest p. Kawecki.

Kronika prowincjonalna.

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna w Mikulińcach na posiedzeniu odbytem dnia 6 maja b. r. nadała burmistrzowi p. Maurycemu Kurzowi w dowód uznania jego zasług godność obywatelstwa honorowego m. Mikulińce.

Nieszczęśliwy wypadek z bronią. Onegdaj zdarzył się w Tarnopolu nieszczęśliwy wypadek, którego przyczynę spowodowało nieostrożne obchodzenie się z bronią. Na stancyę, zamieszkaną przez studentów ruskich, przybył czeladnik stolarski Iwaniszyn, syn wójta z Romanówki. Podczas kolacji jeden z uczniów tak nieostrożnie obchodził się z bronią, że spowodował strzał, który zranił ciężko Iwaniszyna. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala, gdzie bezzwłocznie przedsięwzięto operacyę. Ciężko raniony walczy ze śmiercią.

Piorun w cerkwi. Ze Strzelisk Nowych koło Bóbrki donoszą: Dnia 17 maja o godzinie 8 wieczorem, gdy ponad Strzeliskami przeciągała niewielka zreszta burza, wpadł do cerkwi w czasie nabożeństwa majowego piorun i zabił jednego człowieka, a poranił dziesięć osób ciężko, kilkanaście lekko.

Pożar fabryki. W Sądowej Wiszni spłonęła onegdaj t. zw. Kolińska fabryka cykoryi, zbudowana zeszłego roku kosztem przeszło pół miliona koron. Fabryka z powodu niedostatecznej akcyi ratunkowej spłonęła doszczętnie.

Kronika zagraniczna.

Międzynarodowy kongres rybacki otwarto wczoraj w Rzymie.

Wypadek awiatora. Z Gieczyny donoszą: Lotnik Szarski, który z jednym pasażerem wniósł się w Gieczynie, aby polecieć do Petersburga, spadł z powodu zepsucia się motoru. Aparat został zniszczony. Szarski odniósł zranienia, pasażer tylko lekkie obrażenia.

Proces o sfałszowanie testamentu ś. p. księcia Ogińskiego. Z Petersburga donoszą: W procesie o sfałszowanie testamentu ś. p. ks. Ogińskiego zeznawał szef kancelaryi carskiej. Zeznał, że Woniłjarjskij wniósł prośbę o przelanie na niego imienia i tytułu ks. Ogińskiego. Na poparcie ministra sprawiedliwości car polecił, aby senat zbadał petycyę, która została uwzględniona. Później jednakże deczyzję tę cofnięto.

Strajk robotników w piekarniach w Berlinie. Zgromadzenie kilku tysięcy czeladników piekarskich uchwaliło wczoraj jednogłośnie wstrzymać się od pracy we wszystkich piekarniach, które nie uwzględniły żądań czeladników. Na zgromadzeniu podano do wiadomości, że na żądania czeladników zgodziło się 1000 piekarni mniejszych i niektóre z piekarni większych.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Didur w „Wolnym strzale“). Dawno nie grane arcydzieło muzyki dramatycznej wystawione zostało obecnie dzięki Didurowi. Kreował on postać, która największy zachwyt wzbudziła w Beethovenie: „Kasper, das Unthier! Steht da wie ein Haus! Überall, wo dies Teufel die Tatzen reinstreckt, da fühlt man sie auch!“ wyraził się do Rochlitz. Takim był wczoraj Didur.... Upiorem, czyhającym na duszę swego przyjaciela, potworem, wyciągającym swe szpony spokojnie, powoli ale pewnie. I znów w pierwszym rzędzie podziwiałem Didura aktora, w drugim Didura śpiewaka.... A jednak pewny jestem, że niewielu jest teraz śpiewaków, którzy wielką arę, kończącą akt I. tak zaśpiewać potrafią — arę, będącą postrachem wszystkich basistów, którą się też najczęściej wypuszczają. Albo poprzedzając ją piosnkę pijacką. Każdy akcent, każdy ruch tanceczny obmyślony był i wykonany artystycznie. A najwyższym arcydziełem było osiągnięcie tego, że słuchacz dla Kaspra odczuwał nie wstręt, ale litość; że mimo całej niesympatyczności postaci w samym założeniu, artysta potrafił ją uczynić nawet sympatyczną.... To nie był szatan, ale anioł upadły!... Odczuli ten arcyzm wszyscy, to też oklaskom nie było końca.

Przy tej olbrzymiej postaci inne, karłowatemi się wydały... głosowo i scenicznie. Dlatego wolę o tem nie pisać, gdyż musiałbym powiedzieć o niewystudyowaniu partyi przez jednych, o niedostatkach głosowych u innych itp. A to robi złą krew. Wspomnieć tylko muszę, że reżysera wydała mi się staranniejszą niż zwykle (scena w „wilczym parowie“ należy do najtrudniejszych do zaaranżowania jeszcze i teraz), że orkiestra grała starannie, choć bez zapachu i że... stuletnie blisko dzieło Webera okazało i obecnie wielką żywotność. Ale czy takby było i bez Didura?...

E. Walter.

Piotr Loti. „Nokturn“. Przełożył Józef Śmrek. Kraków. 1911. Skład główny u G. Gebethnera i Sp.

(z. s.) Tłumacz zamierza wydać wybór pism znanego rozgłośnie powieściopisarza francuskiego. Na zadatek daje obecnie w tomiku powyższej wymienionym dwa jego krótkie obrazki nastrojowe i dwa wyjątki z większej powieści Les Desenchantées, co razem wzięwszy, nie wystarcza jednak do właściwego scharakteryzowania talentu i manieri pisarskiej Piotra Lotiego.

Tryumfy Korolewicz-Waydowej w Berlinie. Występy naszej znakomitej śpiewaczki, p. Korolewicz-Waydowej z Operze berlińskiej cieszą się tak wielkim powodzeniem, iż, mimo wiosny, bilety rozsprzedano na cykl przedstawień do ostatniego miejsca.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, o godz. 7:30 wieczorem, po raz pierwszy (wznowienie), „Cyrylik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach G. Rossiniego; gościnny występ Adama Didura.

W niedzielę, o godz. 3:30 po południu, „Mój przyjaciel Tazio“, komedia w 3 aktach A. Rivoira i L. Besnarda; gościnny występ Ireny Solskiej.

W niedzielę, o godzinie 7:30 wieczorem, na liczne żądania, po raz ostatni w bieżącym sezonie, „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda; przedostatni gościnny występ Adama Didura i Augusta Dianniego.

W poniedziałek, po raz drugi, „Skandal“, sztuka w 3 aktach H. Bataillea; gościnny występ Ireny Solskiej.

We wtorek, przedostatnie przedstawienie opery przed wyjazdem do Krakowa, „Wolny strzelec“, opera romantyczna w 3 aktach (5 odsłonach) K. M. Webera; ostatni gościnny występ Adama Didura, Ireny Bohuss i Augusta Dianniego.

Repertuar »Teatru Nowego«.

W sobotę, o godzinie 7:30 wieczorem, „Mąż o dwóch żonach“.

W niedzielę, o godz. 3:30 po południu, „Ciotka Karola“.

W niedzielę, o godz. 7:30 wieczorem, „Mąż o dwóch żonach“.

W poniedziałek, o godz. 7:30 wieczorem, „Mąż o dwóch żonach“.

We wtorek, o godz. 7:30 wieczorem, „Odrzeczane małżeństwo“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 28 maja, wieczorem, „Bogaty wujaszek“, komedia w 4 aktach E. Karweisa. Gościnny występ p. K. Kamińskiego.

W poniedziałek, 29 maja, „Paweł I.“, dramat w 7 obrazach, D. Mereżkowskiego.

Poradnik

dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela: Zupa szczawiowa z jajami. Połędwica wołowa z rusztu, z młodemi kartofkami i sałatą zieloną. Omlęt z sokiem. (Połędwicy wołowej 1 kg.).

Poniedziałek: Krupnik jęczmienny. Zrazy siekane faszerowane. Kartofle przysmażane z serem, albo makaron włoski z serem. (Mięsa na zrazy 1½ kg.).

Wtorek: Zupa grochowa „Maggi“. Wątróbka cielęca duszona szpikowana słoniną. Kasza gryczana. Sago ze śmietaną, albo łazanki z makiem.

Środa: Rosół z pulpetami. Sztuka mięsa z sosem koperkowym. Kartofle. Kalafior. (Mięsa ¾ kg.).

Czwartek: Zupa szparagowa. Pieczeń cielęca zwijana. Purée z ziemniaków i sałata. Legumina krakowska z kaszki. (Cielęciny 1 kg.).

Piątek: Zupa rakowa. Pierogi z bryndzą i kartofkami. Ryż z kwaśną śmietaną, albo budyni ponczowy. (Raków na zupę 8 sztuk).

Sobota: Zacierki na świeżych masłach. Mostek cielęcy w potrawie, i kaszka krakowska z koperkiem zielonym. Kompot z jabłek, albo pomarańcz. (Bruściku czyli mostku 1 kg.).

Przepisy:

Pieczeń cielęcą zwijaną. Wziąć 1 kg. pieczeni cielęcej, rozpołowić, nie przecinając do końca, rozbić pałką od mięsa i posolić, skropić sokiem wyciśniętym z cytryny, odrobinię natrzeć czosnkiem, popieprzyć, nałożyć plasterkami słoniny i zwinąć twardo, owiazać szpagatem, albo knotową bawełną, i piec na ruszcie oblewając śmietaną. Pieczeń taka jest znakomita tak gorąca, jak i na zimno. Jeśli możebne upiec ją na rożnie, jest przeżywna!

Budyni ponczowy. Pół funta mialkiego cukru, ubić do białości z 8 żółtkami, otrzeć skórkę z jednej cytryny, 4 deka migdałów, jeden gorzki, usiekać jedną cytrynę i włożyć do żółtek, 4 deka bułki tartej, i 4 bułki moczzone w mleku i mocno wyciśnięte, araku kieliszek duży od wina, białka ubić na pianę, i lekko wymieszać z masą. Formę wysmarować masłem, wysypać tłuczonym sucharkiem, włożyć masę i gotować na parze tak, aby cała forma była zagłębiona w rondlu a na spodzie było wody tylko na 3 palce. Tak gotować pod szczelnem przykryciem 1½ godziny, poczem wyrzucić na półmisek koniecznie rozgrzany, polać arakiem i zapalić go. Kto nie chce polewać arakiem to może szodorem, lecz to kosztowne bardzo.

Nowina.

Z Izby sądowej.

(Bestyalski mord przy ul. Zimorowicza l. 3).

Lwów, dnia 27 maja.

(Piąty dzień rozprawy).

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie, którą przewodniczący radca Lewicki, otworzył o godzinie 4 minut 40 po południu, zeznawał najpierw

św. dr. Leon Czeszer,

advokat krajowy.

Przew.: Czy znał pan mecenas p. Lewickiego?

Sw.: Oskarżonego Lewickiego znałem od kilku lat. Bywał u mnie w rozmaitych sprawach jako klient. Brat oskarżonego, p. Stanisław Lewicki, przyszedł pewnego dnia do mnie i powiedział, że chce zasięgnąć porady w wyjątkowej sprawie. Nadmieniał przy tej sposobności, że rodzina jego wpadła w wielkie nieszczęście wskutek tego, że jeden z najmłodszych jego braci nawiązał z pewną kobietą stosunek, który bierze tragiczny obrót. Stosunek ten — jak się wyraził p. Stanisław Lewicki — trwa już od trzech lat, że kobieta owa, z którą brat jej ma stosunek, jest obecnie w klasztorze, a ponieważ brat jego jest od niej izolowany, grozi najgorszymi rzeczami i jej i sobie. Na moją uwagę, że nie trzeba brać rzeczy zbyt tragicznie, p. Stanisław Lewicki oświadczył mi, że brat jego popełnił już zamach samobójczy, również usiłowała odebrać sobie życie kobieta, z którą brat jego utrzymywał stosunek miłosny. Gdym mu przedstawił, że w takim wypadku jest koniecznym, by oskarżony wyjechał z Lwowa i by go internowano w jakimś zakładzie, otrzymałem odpowiedź, że to niemożliwe, gdyż oskarżony nie chce wyjechać, póki nie będzie widział się z ową kobietą. Prosił mnie tedy p. Stanisław Lewicki, bym użył swego wpływu na męża owej kobiety,

by zezwolił widzieć i rozmówić się z jego żoną. Po namyśle poleciłem p. Stanisławowi Lewickiemu, by oskarżony przyszedł sam do mnie, bym się mógł z nim osobście rozmówić. Rzeczywiście za chwilę pojawił się w mej kancelaryi oskarżony. Konferowałem z nim przez siedem dni po 10 godzin dziennie. W toku konferencji ja mówiłem swoje, a oskarżony mówił swoje. Przedstawiłem mu, że aby doszedł do upragnionego przez siebie celu, przedewszystkiem konieczne jest, by wyjechał z Lwowa, aby dał się zbadać lekarzom, a jeżeli lekarze uznają to za odpowiednie, udał się do jakiego sanatorium i poddał się gruntownemu leczeniu. Postawiłem mu następnie postulat, by ukończył studia, zapewniając go, że rodzina jego przyczyni się pewną kwotą do jego utrzymania. W czasie konferencji osk. Lewicki wygłaszał mowy, trwające nieraz ¼ godziny i starał się mnie przekonać, że musi się widzieć z ową kobietą, zanim wyjedzie z Lwowa. Lewicki obstawał tak stanowczo przytem żądaniu, że ostatecznie między mną a nim przyszło do pewnego rodzaju scysji, w czasie której Lewicki zarzucił mi, że nie chcę doprowadzić podjętej przez się sprawy do skutku, to znaczy, że nie chcę wpłynąć na męża śp. Ogińskiej, aby zezwolił na widzenie się oskarżonego z jego żoną. Po tej konferencji rozszedł się z mną oskarżony.

Na drugi dzień przyszedł do mnie brat oskarżonego p. Stanisław Lewicki z zawiadomieniem, że brat jego rzeczywiście wyjechał z Lwowa, nie stawiając jako warunku widzenia się z śp. Ogińską. Powiedziałem wówczas p. Stanisławowi Lewickiemu, że z chwilą tą dopiero połowa roboty jest dokonana. Trzeba teraz — gdy oskarżony zgodził się wyjechać z Lwowa, internować go równocześnie w jakimś zakładzie. Ostatecznie dowiedziałem się, że osk. Lewicki zabił śp. Ogińską.

Przew.: Czy opowiadał pan mecenasowi osk. Lewicki o swym stosunku z śp. Ogińską? Czy wspominał pan mecenasowi p. Lewicki, że znieważył słownie i czynnie śp. Ogińską?

Sw.: Oskarżonemu Lewickiemu w czasie rozmów, prowadzonych ze mną, starałem się wytłumaczyć, że jeżeli kobieta, z którą utrzymywał on stosunek miłosny, jest tak rozważona, że przed nim się chowa, to chwila obecna do pertraktacji nie jest odpowiednia. Osk. Lewicki wyraził się, że wprost nie do zniesienia jest dla niego myśl, że koło śp. Ogińskiej znajduje się drugi mężczyzna.

Przew.: Pan mecenas przez dłuższy czas konferował z osk. Lewickim.... Jakież poczynił pan mecenas wtedy spostrzeżenia co do zachowania się oskarżonego?

Sw.: Odniosłem takie wrażenie, że wszystko to, co robił i mówił osk. Lewicki było logiczne, mijało się zaś to z celem, do którego on dążył. Tym celem jego było widzenie się choćby na minutę z śp. Ogińską, pozostającą w klasztorze.

Przew.: Jakież wrażenie odniósł pan mecenas wogóle z zachowania się oskarżonego?

Sw.: Nie czuję się w możności oświadczyć się na to pytanie. To tylko zaznaczyć mogę, że stan nerwów oskarżonego był opłakany. Osk. Lewicki nadzwyczaj trafnie i wyszukanie stawił w obec innych propozycyę rozmaitę wnioski. Lewicki robił wszystko logicznie, lecz mimo to zdawało mi się, że nie tylko ja, ale wogóle żadna siła na świecie nie odwiedzie go od jego celu.

Przew. (zwrócony do oskarżonego): Czy ma pan co do zauważenia na zeznania świadka?

Osk. Lewicki: Nie...

Prok. Państwa: O jakich groźbach wspominał panu brat oskarżonego, p. Stanisław Lewicki?

Sw.: Mówił, że oskarżony śp. Ogińskiej, jej mężowi i sobie musi coś zrobić...

Prok. Państwa: Mówił pan mecenas z oskarżonym także i o tem, że dla oskarżonego ma być jakaś posada, na wypadek, gdyby poddał się warunkom, przedstawionym przez pana w imieniu rodziny.

Sw.: Osk. Lewicki zapewniał mnie, że wskutek stosunków swych braci, ma otrzymać posadę dyrektora Banku, ewentualnie dyrekturę jakiegoś Towarzystwa zaliczkowego.

Prok.: Co opowiadał jeszcze panu mecenasowi osk. Lewicki?

Sw.: Lewicki opowiadał mi, że chętnie godzi się na postulaty przezemnie postawione. Trzy lata — mówił osk. Lewicki — nie wychodzę prawie z domu. Między mną a śp. Ogińską przychodzi często do scysji, a gdy ona odejdzie, piszę do niej listy, które następnie niszcze, kładę się na kanapę, palę jeden papieros po drugim i czekam póki ona nie powróci.

Prok.: Czy wie pan coś o tem, jakie były warunki materialnej natury, ofiarowane śp. Ogińskiej przez rodzinę Lewickiego?

Sw.: Osk. Lewicki powiedział mi sam, że bracia przyrzekli mu wyrobić jakąś posadę, tudzież, że rodzina ofiarowuje śp. Ogińskiej 50.000 kor., tytułem wynagrodzenia za

emeryturę teatralną, którą mogłaby ewentualnie stracić, gdyby opuściła męża.

Prok.: Czy osk. Lewicki szczerze przyrzekał, że wyjedzie z Lwowa, będzie się leczył, a następnie uczył?

Sw.: Odniosłem to wrażenie, że Lewicki wszystko przyrzeka jedynie w tym celu, abym skłonił męża śp. Ogińskiej do zezwolenia na widzenie się oskarżonego z jego żoną.

Prok.: Czy osk. Lewicki mówił kiedy o zamiarze połączenia się z śp. Ogińską? Czy oskarżony wiedział, że w tym względzie są przeszkody?

Sw.: Osk. Lewicki dobrze wiedział o przeszkodach, jakie stoją na drodze połączenia się jego z śp. Ogińską. Znał bowiem bardzo dobrze pod tym względem stan prawny.

Prok.: Czy o szczegółach czynu, dokonanego dnia 23 grudnia 1910 r. przez oskarżonego opowiadał panu p. Stanisław Lewicki?

Sw.: Nie pytałem się go o to bliżej, gdyż spotkałem się z nim w sklepie i nie mogłem z nim o tem mówić, bo było wiele osób.

Prok. (do oskarżonego): Czy chciał się pan widzieć z śp. Ogińską w klasztorze?

Osk.: Tak.... Chciałem jej powiedzieć, że oddałem sprawę dr. Czeszerowi i że on prowadzi już pertraktacje z rodziną co do jej wynagrodzenia za ewentualną emeryturę teatralną w razie opuszczenia męża. Tymczasem śp. Ogińska opuściwszy klasztor, poszła do mojej rodziny i pertraktowała z nią wprost co do wynagrodzenia, jakkolwiek lepiej było to przecież uczynić przez adwokata, zwłaszcza, że slyszalem, iż rodzina moja była do niej uprzedzona z powodu plotek.

Obr. dr. Wigęław (do świadka): Czy mówił panu Lewicki o wspólnej śmierci?

Sw.: O wspólnej śmierci nie wspominał. Mówił tylko o zamierzonym swem samobójstwie, gdyż nie może żyć bez śp. Ogińskiej. Wyrażał się również o tem, że nie może pogodzić się z myślą, by inny mężczyzna, a nie on, oddychał tem samym powietrzem, którem oddycha śp. Ogińska.

Obr. dr. Makarewicz (do oskarżonego): Czy nie prosił pan kogo o interwencyę, by mógł się pan widzieć z śp. Ogińską w klasztorze?

Osk.: Prosiłem o to pannę H. Wchodzi na salę

św. Julian Kuryłowicz.

40 lat, rel. gr. kat., kandydat notaryalny.

Przew.: Czy zna pan oskarżonego?

Sw.: Tak... Znam go od 9 lat. Poznałem go przy sposobności objęcia w r. 1901 współopiekunstwa po śmierci jego ojca.

Przew.: Jakież były stosunki majątkowe oskarżonego?

Sw.: Na rzecz oskarżonego zapisanych było 8600 złr., które były zhipotekowane na realności przy ul. Trybunalskiej. Od kwoty tej rosły odsetki, gdyż na utrzymanie swe otrzymywał oskarżony 100 złr. ze sklepu, a 60 złr. miesięcznie od matki. Zaraz w początkach mego współopiekunstwa zauważyłem, że pupil mój nie chodzi do szkoły. Po naradzie z matką i braćmi umieszciliśmy go u prof. Majerskiego.

W dalszym ciągu swych zeznań wspominał świadek, że oskarżony poświęcał się sportowi jazdy na rowerze, brał nawet udział zagranicą w wyścigach międzynarodowych i otrzymał nawet pierwszą nagrodę.

Przew.: Jakież było usposobienie oskarżonego?

Sw.: Robił na mnie wrażenie postrzelonego. Matka żaliła się często na niego, że żąda od niej pieniędzy na rowery.

Przew.: Co pan rozumie pod słowem „postrzelony“?

Sw.: Bo robił na mnie wrażenie chłopca nie przeciętnego w jego wieku.

Przew.: Pod jakim względem? Czy dziwny był tryb jego życia?

Sw.: Tryb życia prowadził lekki, nie oddawał się nauce, tylko sportowi.

Przew.: Czy czynił mu pan z tego powodu przedstawienia?

Sw.: Tak... Czyniłem mu je i w domu matki i w mem mieszkaniu prywatnem.

Przew.: Czy wie pan o tem, że oskarżony był w zakładzie dla nerwowych dr. Dobińskiego we Lwowie?

Sw.: Wiem o tem. Było to w pół roku po objęciu przezemnie współopiekunstwa.

Przew.: Dlaczego go tam oddano?

Sw.: Był nadzwyczaj zdenerwowany, nie chciał nikogo słuchać, tylko chciał przeprowadzić swą wolę.

Przew.: Tu była inna przyczyna.... Oto okazało się, że zabierał matce pieniądze.

Sw.: Z opowiadania rodziny wynioskowałem tylko, że żąda od matki pieniędzy na automobile.

Przew.: Gdzie oskarżony był potem?

Sw.: Był w Krakowie, a następnie w Grazu, gdzie uczęszczał do Akademii handlowej.

Przew.: Dlaczego oskarżony zażądał, by go uznano za pełnoletniego?

Sw.: Oskarżony rwał się do tego, by

był sam, gdyż miał nadzieję dorobienia się majątku.

Przew.: Czy pan się zgodził na uznanie oskarżonego pełnoletnim?

Sw.: Początkowo nie chciałem się na to zgodzić, ostatecznie wskutek nalegań rodziny dałem swe zezwolenie.

Następnie opowiadał świadek, iż oskarżony — jak to dowiedział się od niego samego — utrzymywał stosunek miłośny z śp. Ogińską, o której zawsze wyrażał się z nadzwyczajnym szacunkiem. Robił mu — mówił świadek przedstawienia — że śp. Ogińska nie jest dla niego, gdyż jest istotą inteligentną, i że nie doprowadzi on do żadnego rezultatu, bo śp. Ogińska jest mądrą. Oskarżony Lewicki miał jednak zamiar połączyć się z nią na stałe, gdyż wypytywał się mnie o śluby w Siedmiogrodzie. Raz powiedział mi, że gdyby śp. Ogińska miała 70 lat i siwe włosy, on mimo to będzie ją szanował, gdyż ona będzie wywierala zawsze na niego urok.

Przew.: Czy wie pan coś o zamachu samobójczym oskarżonego?

Sw.: Przyszedł raz do mnie Lewicki i powiedział, że „skromnie“ palnął sobie w łeb, gdyż nie mógł sobie dać rady z ś. p. Ogińską.

Przew.: Co pan sobie pomyślał o tym zamachu?

Sw.: Początkowo byłem zdania, że to była z jego strony tylko finta, aby skłonić ukochaną do względów. Później, gdy z jego opowiadania przekonałem się, że kocha ją szalenie, przyszedłem do przekonania, że rzeczywiście chciał odebrać sobie życie.

W dalszym ciągu opowiadał świadek, że pewnego razu zwierzył się przed nim oskarżony, że chce uwolnić się od wpływów śp. Ogińskiej, gdyż ma przecucie, że stosunek jego z nią źle się skończy, przyczem wyrażał się, że z powodu udreki, jakiej doznaje, dłużej wytrzymać by nie mógł.

Przew.: Czy oskarżony mówiąc o zamiarze stałego połączenia się z ś. p. Ogińską, rozwijał przed panem jakie plany na przyszłość?

Sw.: Chciał założyć na Zamarstynowie fabrykę wyrobu z krwi białej białka potrzebnego do farbiarstwa.

Przew.: Czy wie pan o tem, że ś. p. Ogińska była w klasztorze?

Sw.: Tak... Wiem to od niego. Oskarżony był z tego powodu zdenerwowany i prosił mnie i brata swego Stanisława o pomoc. Obawiał się bowiem, że ś. p. Ogińską wywożą z klasztoru tak, że straci on ją z oczu na zawsze.

Przew.: Czy to prawda, że oskarżony chciał wtargnąć do klasztoru, w którym była ś. p. Ogińska?

Sw.: Oskarżony miał podobne pomysły. Przew. (zwrócony do oskarżonego): Czy ma pan coś do zauważenia na zeznania świadka?

Osk. (zwrócony do świadka): Czy pan jest zdrów obecnie?

Sw.: Tak...

Przew.: Co to właściwie znaczy? Do czego to pytanie zmierza?

Osk.: Bo świadek mówi brednie.

Przew.: Proszę tu tak nie wyrażać się i nie obrażać świadka.

Osk.: Świadek zeznał tu takie rzeczy, których nie pamięta. Mówił, że ja postrzelony, bzik... rzucał głośno zarzuty.

Przew.: Świadek wytłumaczył już, co rozumiał pod wyrazem „postrzelony“.

Osk.: Ja konstatuję, że nie wytłumaczył.

Przew.: Pan tu niema prawa konstatować, tylko zadawać pytania.

Na pytanie prokuratora Państwa stwierdza świadek, że oskarżony mówił do niego o mężu ś. p. Ogińskiej: „On biedaczysko, on także ją kocha“.

Prok. (do oskarżonego): Proszę pana, jak pan to wytłumaczy? Nam powiedział pan między innymi, że mąż ś. p. Ogińskiej nie kochał jej, a do świadka powiedział pan coś wręcz przeciwnego.

Osk.: Zeznania te są mylne. Świadek widzi jak przez mgłę i nie zdaje sobie sprawy.

Przew.: Pan nie jest tutaj do konstatowania.

Obr. dr. Więclaw: Czy widział pan oskarżonego rozdrażnionego?

Sw.: Dnia 23 października 1910 był bardzo podrażniony, a w myślach jego panował wtedy chaos.

Obr. dr. Więclaw: Czy był wtedy oskarżony świadomy swych czynności?

Sw.: Mówił jak człowiek w wysokim stopniu rozdrażniony, niezadowolony ze wszystkiego.

Obr. dr. Więclaw: Czy mógł wtedy wykonać czyn, który nie byłby wpływem jego woli?

Sw.: Tak...

Przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę.

Po przerwie zeznawał

św. Roman Kwiatkowski,

konceptista policji.

Oskarżonego — mówił świadek — poznałem w lecie 1909 r. przez kolegę biurowego p. Tymianieckiego. Dnia 23 grudnia 1910 przyaresztowałem oskarżonego na polecenie dyrektora policji dr. Reinlendera w zakładzie dr. Świątkowskiego, przyczem odebrałem z rąk dr. Świątkowskiego zapieczętowane pudełko, w którym miały się znajdować klucze i browning, odebrane Lewickiemu. Jadąc z oskarżonym dorożką do aresztów policyjnych, pytałem się go, co go popchnęło do czynu. Lewicki nie na to nie odpowiedział, tylko kilka razy westchnął. Gdy go pytałem się dalej, dlaczego nie odebrał sobie życia, otrzymałem odpowiedź: „Nie miałem siły“. Z zakładu dr. Świątkowskiego chciałem pojechać z oskarżonym na miejsce czynu, Lewicki jednak oświadczył mi, że przy wizji nie chce być obecny i nie chce widzieć trupa. Poleciałem wobec tego odstawić agentowi Lewickiego do aresztów policyjnych, sam zaś udałem się do jego mieszkania przy ul. Zimorowicza l. 3. Zastałem tam już komisarz policyjnych Smółkę i Pisarskiego. Ponieważ klucze, które miałem w pudełku, nie nadawały się do zamku drzwi mieszkania, komisarz Smółka przemocą otworzył drzwi. W ten sam sposób otwarte zostały drzwi prowadzące z przedpokoju do pokoju. Drzwi prowadzące do drugiego pokoju były zamknięte wprawdzie, lecz klucz tkwił w zamku. Gdyśmy weszli do drugiego pokoju znaleźliśmy tam bez życia leżącą ś. p. Ogińską. Po pozostawieniu koło drzwi agenta, udałem się z powrotem do gmachu dyrekcji policji.

Przew.: Zkąd dyrektor policji dowiedział się o morderstwie?

Sw.: Od dziennikarzy, którzy przyszli, aby zasięgnąć informacji o szczegółach. Pytano się nas również o fakt morderstwa telefonem z jednej redakcji. My jednak wtedy nie jeszcze o morderstwie nie wiedzieliśmy.

Przew.: Zkąd dowiedział się dyrektor policji, że Lewicki jest w zakładzie dr. Świątkowskiego?

Sw.: Telefonował o tem później dr. Świątkowski.

Prok.: Czy w pokoju było gorąco?

Sw.: Nie było.

Następnie zeznawał

św. Michał Kurant,

agent policyjny.

Świadek znał oskarżonego, gdy ten był jeszcze w IV. klasie realnej. Interweniował wtedy w domu jego matki dwa razy. Raz dlatego, że oskarżony groził matce nożem, drugi raz z tego powodu, że ze złości zbił serwis. Później widywałem go na ulicy i w restauracjach. Raz zaprosił mnie Lewicki do siebie na herbatę, a zarazem, by pokazać mi swe mieszkanie. Opowiadał mi wtedy, że przychodzi do niego jakaś pani. Lecz wszystko to, co mi opowiadał, nie wyglądało „na mądre“.

Przew.: To mogło być niewłaściwe, a nieniemądre... Pan swego czasu był także młody i musiał takie rzeczy robić, a nikt tego panu nie powiedział, że to niemądre. (Wielka wesołość).

Przew.: Jakim był Lewicki?

Sw.: Anormalny człowiek.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że uważałeś go za normalnego, zdrowego, i że niczego nie zauważyłeś, byś mógł przypuszczać u Lewickiego jakieś zбочenie umysłowe.

Sw.: Ja powiedziałem, że p. Lewicki był nienormalny.

Przew.: Jeżeli pan powiedział, że Lewicki był nienormalny, jak pogodzić przeto z tem dalsze słowa pańskie: „był zdrowy i że niczego nie zauważył pan u niego takiego, z czego mógłby pan przypuszczać u Lewickiego jakieś zбочenie umysłowe“.

Sw.: Ja tych słów nie powiedziałem.

Przew.: Czy słyszał pan, jak pan sędzia dyktował protokół? Czy głośno dyktował?

Sw.: Tak... Zdawało mi się, że pan sędzia dyktuje inaczej, ale nie chciałem zwracać uwagi. Ostatniego ustępu mych zeznań, jakobym nie zauważył u p. Lewickiego zбочenia umysłowego, nie słyszałem.

Przew.: Pan dobrze wie, że pan naraził się przez to na zarzut złożenia fałszywych zeznań. Dobrze byłoby to, gdyby tak usprawiedliwił się chłop ze wsi, a nie agent policji... Przy których zeznaniach obstate pan obecnie?

Sw.: Przy zeznaniach dzisiejszych. Dzisiejsze zeznania moje są prawdziwe. W protokole śledztwa zaszła widocznie omyłka.

Następnie opowiadał świadek, iż był przy tem obecny, jak komisarz Kwiatkowski aresztował w zakładzie dr. Świątkowskiego osk. Lewickiego za popełnienie morderstwa na ś. p. Ogińskiej.

Przew.: Czy pytał się pan oskarżonego po drodze, dlaczego zamordował ś. p. Ogińską?

Sw.: Pytałem się go o to. Odpowiedział mi: „Sam tego nie wiem, dlaczego“ i zaczął płakać.

Prok.: Dlaczego uważał pan oskarżonego za anormalnego?

Sw.: Bo biegał po pokoju z nożem i groził matce.

Dr. Grek: Czy pan długo służy przy policji?

Sw.: 14 lat.

Dr. Grek: Czy takie wypadki zdarzały się, że pan interweniował dlatego, że ktoś wywijał nożem?

Sw.: Tak... Są na porządku dziennym.

Dr. Grek: Czy pan wtedy takiego człowieka wiezie do Kulparkowa?

Sw.: Nie... do policji.

Dr. Grek: Czy to nazywa się nienormalne w pańskim zawodzie, jeżeli ktoś kogoś pobije?

Sw.: Jeżeli ktoś pijany... to co innego.

Dr. Grek: Pan go wtedy z pewnością zawiezie do szpitala. (Wielka wesołość). Może pan uważa to za nienormalne, że panu Lewicki wspominał, że do niego chodzi jedna tylko kobieta... (Wesołość).

Sw.: Wspominałem, że więcej kobiet miało do niego chodzić... Zresztą ja myślę, że człowiek ze zdrowym rozumem nie będzie nikogo strzelał.

Dr. Grek: A widział pan, aby człowiek o zdrowych zmysłach podpisał taki protokół, jak to pan uczynił? Daj Boże, aby pan w swoich stosunkach służbowych wszystkich klientów tak humanitarnie traktował.

Obr. dr. Makarewicz: Czy panu pan sędzia śledczy odczytywał protokół?

Sw.: Nie. Ja go tylko podpisałem.

Przew.: Czy obstate pan przy swoich dzisiejszych zeznaniach?

Sw.: Tak...

Prok. Państwa prosi o zanotowanie, że świadek zeznał, iż protokół zeznań świadka dyktował sędzia śledczy głośno, że ostatniego ustępu nie słyszał, i że jakkolwiek mu się zdawało, iż protokół brzmi inaczej, jak zeznał, nie chciał zwrócić na to uwagi sędziemu śledczemu.

Następnie zeznawał dalszy

św. Antoni Pietrzak,

lat 72, rel. rzym kat., stolarz modelowy kolei państwowych.

Przew.: Czy pan krewny oskarżonego?

Świadek niedosłyszy.

Przew.: Czy pan może kuzyn oskarżonego?

Sw.: Co... kuzyn... ten... który mi zamordował córkę?

Przew.: Proszę nikogo nie obrażać... Czy ma pan do p. Lewickiego złość?

Sw.: Złości nie mam, mam tylko żal do niego.

Po zaprzysiężeniu podał świadek, że śp. Antonina Ogińska była jego córką, urodziła się w Krakowie w r. 1874.

Przew.: Czy pańska żona żyje? Jakiej jej nazwisko z domu?

Sw.: Żyje i nazywała się Biernaacka.

Przew.: Czy miał pan więcej dzieci?

Sw.: Jeszcze drugą córkę.

Następnie zeznał świadek, że w r. 1877, gdy śp. Ogińska miała trzy lata, wyjechał z nią i żoną do Warszawy, gdzie przebywał do r. 1892. Ś. p. Ogińska ukończyła 5 klas prywatnego gimnazjum. W r. 1892 powrócił do Galicji i zamieszkał w Stryju. Po roku wysłał śp. Ogińską do Lwowa. Tu mieszkała śp. Ogińska u pp. Laskownickich i uczyła się w szkole dramatycznej pana Chmielińskiego.

Przew.: Czy córka odwiedzała pana w Stryju?

Sw.: Tak...

Przew.: Jaki stosunek był między panem a córką?

Sw.: Bardzo serdeczny.

Przew.: A z matką?

Sw.: Nie mogły się pogodzić.

Przew.: Dlaczego?

Sw.: Bo córka miała wyższe wykształcenie.

Z kolei podał świadek, że był przed 10 laty na weselu swej córki we Lwowie, że pozycie jej z mężem było dobre i nigdy córka na męża się nie skarżyła. Nie zauważył też nigdy u niej silnego zdenerwowania.

Ś. p. Ogińska, gdy był u niej w październiku 1910 namawiała go, by dał się spensjonować, obiecując mu pomagać materyalnie.

Obr. dr. Więclaw: Czy córka pańska dostała jakie kolczyki od swej matki?

Sw.: Co pan obronca ma do kolczyków?... Kupiłem te kolczyki w Warszawie na licytacji za 48 rubli.

Przew.: Czy żąda pan wynagrodzenia z powodu straty córki?

Sw.: Tak... obiecała mi pomagać... wysokość wynagrodzenia poda mój zastępca prawny.

Na tem o godzinie 8 minut 30 wieczorem odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do dziś, godziny 9 rano.

(Szósty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący radca Lewicki, otworzył o godzinie 9 minut 15 przed południem, zeznawał najpierw

św. Aleksander Tymianiecki,

konceptista policji.

Po zaprzysiężeniu podał świadek, że w r. 1905 poznał oskarżonego, gdyż przez kilka miesięcy uczył go historii. Oskarżony, mówił świadek dalej, zrobił na mnie wrażenie człowieka uczciwego i dobrze wychowanego, nie chciał się jednak uczyć i był sentymentalny. Ostatecznie na żądanie oskarżonego świadek przestał go uczyć. Oskarżony zrobił na świadku wrażenie zupełnego aristokraty, wyrażał się z lekceważeniem o stanie urzędniczym i miał chęci zawierania stosunków z kobietami. Świadek wie o jednym takim stosunku. Lewicki zerwał jednak ten stosunek, gdyż panna była za ubogą dla niego, czy też mu się nie podobała. Od czasu do czasu urządził oskarżony zabawy „na małą skalę“ w domu swej matki, lub w mieszkaniu brata, gdy ten wyjechał ze Lwowa.

Gdy po jakimś czasie — mówił świadek dalej — dowiedziałem się od oskarżonego, że ma świadectwo dojrzałości, zapytałem go, zkąd przyszedł do tego świadectwa, zwłaszcza, że przedtem opowiadał mi, iż proponował komuś, aby za niego złożył egzamin dojrzałości. Lewicki zapewnił mnie jednak słowem honoru, że nie uzyskał świadectwa w ten sposób. Miałem również wiadomość o stosunku oskarżonego z ś. p. Ogińską. Kochał on ją — jak mówił — do szaleństwa, zwierzał się przedemną z najskrytszych swych myśli i myślał o połączeniu się z nią. Zwracałem mu jednak uwagę na trudności w tym kierunku. Oskarżony miał myśli samobójcze. W czasie, gdy znał się z ś. p. Ogińską, chciał się uczyć, zakładać fabrykę. Wyjeżdżał często ze Lwowa do Czerniowiec, do Monte Carlo, aby zdobyć pieniądze dla siebie i dla niej na przyszość, oraz wyjeżdżał do Krynicy i Szczawnicy; do tych dwu miejsc ostatnie wyjeżdżał za ś. p. Ogińską.

Słyszałem również od Lewickiego o zamachu samobójczym ś. p. Ogińskiej, przyczem wyraził się ironicznie: „Ładnie się ona trula tym veronalem“.

Pewnego razu odprowadził mnie świadek do gmachu sądowego, gdzie byłem powołany na świadka i czekał na mnie na ulicy. Gdy wyszedłem z sali sądowej, zapytał się mnie, „czy silne wrażenie wywiera świadczenie przed sądem“. Następnie tak się odezwał: „Co byłoby, gdybym ja (Lewicki) stanął przed trybunałem, a ty musiałbyś świadczyć“. Odpowiedziałem mu na to „głupis“, lecz odniosłem z tych słów wrażenie, że oskarżony miał chorobliwe fantazy zamordowania Ogińskiej. Gdy mu powiedziałem dalej, że mógłbym go za to zamknąć, on wyraził się wtedy: „A ty wyleciałbyś z urzędu“.

Jednego znowu razu byłem z oskarżonym w teatrze. Gdy po przedstawieniu ś. p. Ogińska wyszła z mężem, Lewicki zwołał do mnie: „Ta łotrzyca znowu z mężem razem“ i obsypywał ją gradem rozmaitych przewisk.

Co do stanu umysłowego oskarżonego wyraził świadek, że Lewicki przedstawił się mu jako człowiek normalny, mówił logicznie, był sprytny i mądry, mimo, że do nauki był tępy.

Znawca psychiatra dr. Kohlberger: Czy wówczas, gdy Lewicki utrzymywał stosunek z ś. p. Ogińską, utrzymywał także stosunki z innymi kobietami?

Sw.: Tak...

Następnie zadawali jeszcze świadkowi cały szereg pytań: zastępca strony prywatnej dr. Ilavaty, prok. Państwa i obrońca dr. Makarewicz.

Na stosowne pytanie ob. dr. Makarewicza zeznał świadek, iż oskarżony opowiadał mu, że jest tak uczuciowy, iż nie mógłby nawet patrzeć na męki rannego psa.

Obr. dr. Makarewicz: Czy wie pan coś o tem, że raz wyciągnięto oskarżonego z domu na polowanie i że na tem polowaniu, gdy oskarżony chciał postrzelić wróbla, dostał ataku nerwowego?... (Wielka wesołość w audytorium).

Sw.: O tem nie wiem.

Obr. dr. Makarewicz przedłożył następnie list oskarżonego, wystosowany do świadka pod dniem 8 lutego 1910. W liście tym prosi świadek oskarżonego, by w razie jego śmierci, zachował w tajemnicy jego stosunek z ś. p. Ogińską.

Przew. (zwrócony do świadka): Czy otrzymał pan ten list?

Sw.: Nie otrzymałem go.

Przew.: W takim razie list ten jest bezprzedmiotowy.

Osk.: Czy ja byłem zadowolony z tego, że Ogińska była w klasztorze?

Sw.: Tak... Oskarżony opowiadał mi o tem, że jest zadowolony z pobytu ś. p. Ogińskiej w klasztorze, bo ani mąż, ani on nie będzie się z nią widział.

Na tem o godzinie 11-10 w południe zarządził przewodniczący 20-minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo zabrał głos prok. Państwa i oświadczył się na wniosek obrony, postawiony na wstępnie roz-

prawy. Prok. Państwa zgodził się z wnioskiem obrony o powołanie do rozprawy jako świadków: dr. Świątkowskiego, właściciela zakładu dla umysłowo chorych we Lwowie, w którym po mordzie umieściła rodzina oskarżonego, oraz Pawła Olearnika, który ma stwierdzić, że oskarżony będąc kilkuletnim dzieckiem spadł z wysokości II. piętra na głowę i wybił sobie ząb. Sprzeciwił się natomiast powołaniu do rozprawy jako świadków lekarza dr. Silbersteina, dyr. policji dr. Reinlendera, adwokata krajowego dr. Michalewskiego i brata oskarżonego Aleksandra Lewickiego, gdyż okoliczności, na które świadkowie ci zostali powołani, są częściowo obojętne częściowo zaś wyjaśnione.

Obr. dr. Więcław zabrawszy głos, poparł jeszcze raz swój wniosek o powołanie do rozprawy jako świadków i innych przez obronę powołanych osób, powołaniu których sprzeciwił się prokurator Państwa.

Zastępca strony prywatnej dr. Hlawaty poparł również wniosek prok. Państwa, podnosząc, że okoliczności naprowadzone przez obronę, nie mają nic wspólnego z tezą dowodową.

Przew. oznajmił, że wniosek obrony podda później pod decyzję trybunału.

Wchodzi na salę

Sw. Helena Woźniakowska,

lat 49, rel. rzym. kat., wdowa.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Od kiedy pani znała s. p. Ogińskiego?

S. w.: Od pięciu lat. Poznałam ją w salonach pani Zapolskiej. Zrobiła na mnie bardzo dobre wrażenie. Na dwa tygodnie przed katastrofą widziałam się z s. p. Ogińską. Wtedy to opowiadała mi ona, że zna pewną kobietę, która zawiązała stosunek miłosny z młodszym od siebie człowiekiem, który zamiast życzliwego uczucia, żąda od niej tylko pieniędzy i grozi jej skandalem, w razie nie otrzymania żądanych pieniędzy. Posiadał bowiem jej listy. Cóż kobieta ta — mówiła s. p. Ogińska — miała zrobić; okradła męża, siebie i dom i wszystko owemu mężczyźnie oddawała. Gdy zwróciłam jej uwagę, że kobieta ta powinna powiedzieć o wszystkim mężowi, s. p. Ogińska rzekła: „Nie wie pani, jak to ciężko przychodzi”. S. p. Ogińska była przytem bardzo wzruszona. W tem miejscu nadeszła panna H. S. p. Ogińska nie była z jej przyjszcia zadowolona i zawołała: „Ach już tu przysłała i tu mnie znalazła!”

Po chwili powiedziała, że chciałaby, aby mąż wywiózł ją do Paryża, aby tam zginąć wśród wielkiego środowiska. Tam mogłaby mieszkać przy jakiejś rodzinie. Na to panna H. zwróciła jej uwagę, po co ma jechać do Paryża, skoro ma męża i swój dom. Po katastrofie przysłałam do przekonania, że ową trzecią kobietą, o której opowiadała s. p. Ogińska, była właśnie ona.

Dalszy świadek

Karol Wetrembowicz,

dozorca realności przy ul. Zimorowca l. 10.

Po zaprzysiężeniu podał świadek, że usługiwał w mieszkaniu osk. Lewickiego. Lewicki płacił mu za to 16 kor. W mieszkaniu Lewickiego widział dwa razy kobiety: jednego razu starszą, w wieku przeszło 50 lat, drugi raz młodszą. S. p. Ogińskiej nie znał. W dniu katastrofy była rano panienska od pani Kopystyńskiej z jakimś interesem. Gdy świadek posprzątał w jednym pokoju, p. Lewicki kazał mu odejść mówiąc: „Gdy przyniesiecie w południe obiad, postawcie na stole w przepokoju, zamknijcie mieszkanie i możecie sobie iść. Jakby kto żądał klucza, nie dajcie. Jakby gwałtownie kto domagał się, to posłajcie go do mego brata, Stanisława. O godzinie 12:45 w południe przychodziła do świadka panna od p. Kopystyńskiej z jednym panem i zażądała klucza. Stosownie do polecenia oskarżonego odesłałem ich po klucz do brata p. Lewickiego. Później widziałem, że drzwi były rozbite. Stróż realności, w której mieszkał p. Lewicki, powiedział, że jeden z panów komisarzy policji silnie pechnął drzwi i zamek odskoczył. Będąc w środku mieszkania widziałem tam leżącą bez życia s. p. Ogińską.

Przew.: Czy p. Lewicki rozmawiając z panem, mówił mądrze?

S. w.: Ja na tych interesach się nie rozumie.

Przew.: Czy pan Lewicki był nerwowo?

S. w.: Tak... Nieraz gdy sprzątałem, zawołał: „Karolu nie sprzątać!”

Zastępca strony prywatnej dr. Grek: Proszę o zaprotokołowanie tej odpowiedzi.

Przew.: Co pan sobie pomyślał o tem, że p. Lewicki kazał panu pozostawić obiad na stole?

S. w.: Sądziłem, że pewnie ktoś będzie w pokoju.

Przew.: Czy przedtem dawał panu p. Lewicki podobne polecenie?

S. w.: Tylko raz kazał mi zostawić obiad w przedpokoju na stole. Polecenie co do klucza dał mi p. Lewicki w dniu krytycznym po raz pierwszy.

Przew.: Dlaczego pan dawał wtedy takie polecenie?

Osk.: Był to czas, w którym mąż s. p. Ogińskiej postanowił za wszelką cenę wydobyc listy żony. Ponieważ wyjeżdżałem do Monte-Carlo, a obawiałem się, że listy zostaną wykradzione, wydałem surowy nakaz, aby nikogo nie puszczać do mieszkania. Powróciwszy do Lwowa dowiedziałem się, że była w mem mieszkaniu panna Z. i stróż otworzył jej mieszkanie, bo nie chciała wierzyć, że mnie niema. Dlatego przedsięwzięciem możliwe środki ostrożności, aby utrudnić mężowi s. p. Ogińskiej schwytanie jej na gorącym uczynku, czego ona sobie nie życzyła.

Obr. dr. Makarewicz: W śledztwie powiedział pan, że p. Lewicki był zawsze posępny i miał smutną twarz. Jak pan to rozumie?

S. w.: Pan Lewicki wyglądał tak samo jak dzisiaj.

Przew.: Może pan już odejść.

S. w.: Ja jestem głupi chłop, nienuk, a według mego głupiego zdania, ja bym nie sądził p. Lewickiego, bo pani Ogińska była sama winna. (Wesołość na sali).

Przew.: To do was nie należy!

Dr. Grek (ironicznie): Tu są także tacy panowie, którzy tak sądzali...

Po 5-minutowej przerwie zeznawała jako świadek

Teofila Lewicka,

60 lat, rel. rzym. kat., wdowa po właścicielu realności, matka oskarżonego.

Przew. (po zaprzysiężeniu): Ktorem z rzędu dzieckiem był syn pani, Kazimierz?

S. w.: Jedenastym.

W dalszym ciągu swych zeznań podała p. Lewicka, że oskarżony już w pierwszych dniach swego życia był chory, tak, że mężem nie miała nawet nadziei utrzymania go przy życiu. Wychowaniem oskarżonego nie mogła się specjalnie zajmować, gdyż miała więcej dzieci i mąż chorował przez kilka lat. W młodości swej dopuszczała się oskarżony rozmaitych wybryków: bił naczynie i zabrał jej kilka tysięcy koron. Za pieniądze te kupował rowery i uprawiał sport, gdyż chwalało go za jego jazdę na rowerze. Oddając się sportowi, zaniedbywał nauk. Wobec tego oddano go do zakładu wychowawczego „Paedagogium” na Słasku, z kąd go wzięto, gdyż pisał, że koledzy uczą go rozmaitych głupstw, o których dotąd nie słyszał.

W tem miejscu oskarżony powstawszy z miejsca i zakrywając twarz rękami, wybiegł z sali sądowej. W ślad za nim biegnie strażnik więzienny.

Przew.: Wobec tego odraczam dalszy ciąg rozprawy do godziny 4:30 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 23 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.061,384.000 koron w porównaniu z poprzednim tygodniem (mniej o 57,277.000), rezerwa kruszcowa 1.714.703.000 koron (więcej o 7,991.000), portfel wekslowy 560,578.000 (mniej o 18,860.000), lombard papierów: 52,296.000, (mniej o 5,775.000), zobowiązania natychmiast płatne 236,004.000, (mniej o 23,285.000), banknoty wolne od podatku 53,318.000.

OSTATNIA POCZTA.

— Według *Corr. Wilhelm* termin powrotu Najj. Pana do Wiednia nie jest jeszcze ustalony, w każdym razie nie nastąpi przed 30 b. m., bo na ten dzień naznaczone zostało posłuchanie nowego szefa rządu w w. Bośni.

— Dziennik *Budapest* doniósł wczoraj, że stronnictwa Kossutha i Justha organizują formalne kursy celem pouczenia poszczególnych mowców, jakie tematy mają w dyskusji wojskowej poruszyć. Stronnictwo Kossutha już w przyszłym tygodniu rozpoczyna t. zw. kursy wojskowe, które prowadzone będą przez samego Franciszka Kossutha; wspierać go mają w prowadzeniu tych kursów hr. Apponyi, prof. Saghy i Jan Toth, zaś zaaranżowanie dyskusji obejmą Bela Barabas i Bela Kelemen. Podobnie przygotowują się też Justhowcy, którzy oświadczają, że ewentualnie są zdecydowani podjąć obstrukcję techniczną. Także partya Justha urządzi kursa na wzór kursów w klubie Kossuthowców. Kursy te będą prowadzone przez Samuela Bacanyego, hr. Battyanego i Ludwika Holo.

Ogółem liczba członków opozycji wynosić będzie około 120, mianowicie 100 Kossuthowców i Justhowców, 15 dzikich niezawisłych, około 5 członków stronnictwa ludowego i kilku dzikich, stojących na gruncie programu z roku 1867. Jesli by obstrukcyj kampania jej choćby jako tako się powiodła, to

rząd prawdopodobnie będzie zmuszony zająć od Sejmu, by mu przyznano trzecie przewidywanie budżetowe.

— Parlament Rzeszy niemieckiej przyjął wczoraj w trzecim czytaniu ustawę o konstytucji i ordynację wyborczą dla Alzacji i Lotaryngii 211 głosami przeciw 93. Stosunek głosów był taki sam, jak przy drugim czytaniu.

Podczas drugiego czytania projektu ustawy o nauczaniu dzieci głuchoniemych i ślepych zabrał głos p. Styczyński i wykazywał, że projekt powyższy jest nową ustawą wyjątkową przeciw Polakom, gdyż w myśl tej ustawy dzieci polskie będą pozbawione nauki w języku ojczystym i wyrwane ze środowiska swej rodziny. Prosił dalej o przyjęcie wniosku polskiego, według którego w tych okolicach, gdzie mieszka ludność mieszaną, dzieci głuchonieme i ślepe klas niższych powinny pobierać naukę w swym języku ojczystym, a nie niemieckim.

Następnie p. Styczyński zabrał głos w dyskusji szczegółowej i wskazał, że przepis, iż dzieciom polskim nauka języka ojczystego ma być udzielana dopiero na piątym roku nauki, nie wystarcza do nauczania tych dzieci języka polskiego. Jesli niemożliwe jest uczenie dzieci dwóch języków od razu, posłowie polscy muszą żądać, aby głuchonieme dzieci polskie pobierały naukę tylko w języku polskim. Dzieci polskie zostaną Polakami, a rodzice ich będą się starali o ich naukę. Stosować germanizację do dzieci głuchoniemych jest błędne. Wobec nieszczęśliwych dzieci głuchoniemych powinna być stosowana humanitarność, a nie barbarzyństwo. W głosowaniu wnioski Polaków odrzucono.

— Duma rosyjska uchwaliła wczoraj ustawę w sprawie Maryawitów. Po przyjęciu szeregu innych ustaw, sesja została zamknięta. Następne posiedzenie dnia 28 października.

— Poseł bułgarski w Konstantynopolu poczynił znów kroki u Porty w sprawie zabicia przez Turków kapitana Georgie w a. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że minister wojny otrzymał polecenie surowego ukarania żołnierzy, a nadto, że Porta wypłaci wynagrodzenie rodzinie zabitego.

— Z Meksyku donoszą, iż deputowani jednogłośnie przyjęli dymisję Diaza i Corala. Diaz w piśmie, donoszącem o swem ustąpieniu, przedstawia, że nie uczynił nie takiego, co by mogło wywołać rewolucję. Ustępuje, aby zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi. Cały gabinet również ustąpił.

De la Barra złożył przysięgę na konstytucję, jako prowizoryczny prezydent; sprawować będzie urząd aż do ogólnych wyborów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Krakowskie Towarzystwo rolnicze.

Kraków, 27 maja. Dziś o 10 przed południem pod przewodnictwem Dziszława hr. Tarnowskiego rozpoczęły swe dorożne obrady krakowskie Towarzystwo rolnicze i delegaci Towarzystw rolniczych okręgowych z zachodniej części kraju. W zebraniu, jako zastępca Ministra rolnictwa, wziął udział delegat Fedorowicz z sekretarzem Namiestnictwa Wróblewskim, zastępca Marszałka kraju radca Dworu Pilat, delegaci galic. Tow. gospodarczego we Lwowie: ks. Witold Czartoryski, Aleksander Dąbowski, Jan hr. Mycielski, dr. August Rodakiewicz, delegat centralnego Towarzystwa gospodarskiego z Warszawy Marian Kiniorski, prezydent dr. Leo, delegaci głównego zarządu Tow. Kółek rolniczych Cielecki i wiceprezes Dulemba. Zyczenia nadesłali P. Minister Zaleski, radca Dworu Struszkiewicz. Zagaił obrady Dziszław Tarnowski przypominając najważniejsze czynności komitetu w roku ubiegłym, dotknął najważniejszych spraw rolniczych, omawiał panującą drożyznę i jako najlepszy sposób jej zwalczania wskazał wzmoczenie produkcji rolniczej, którą społeczeństwo powinno poprzeć. W interesie rolników nie jest bynajmniej wygłodzenie miast, ani też w interesie miast zwalczanie rolników. Po przemowach powitalnych ks. Czartoryskiego i p. Cieleckiego, przedłożyła komisya rewizyjna sprawozdanie; referentem jest dr. Witold Lewicki.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 27 maja. Prognoza na 28 maja 1911. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, burze, nieco chłodniej, wschodni wiatr coraz silniejszy.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, pochmurno, skłonność do burzy, wschodni mierny wiatr.

Wiedeń, 27 maja. Najj. Pan nadał baronostwo Namiestnikowi Dalmacyi Mikolajowi Nardellemu i prezydentowi kraju na

Bukowinie dr. Oktawianowi Bleylebenowi.

Wiedeń, 27 maja. *N. W. Tagblatt* donosi, że P. Minister kolei żelaznych dr. Stanisław Głabiński zupełnie wyzdrowiał i obejmuje dziś urządowanie.

Bjeka, 27 maja. Palacze, marynarze, maszyniści i kelnerzy węgiersko-chorwackiego Towarzystwa żeglugi rozpoczęli wczoraj wieczorem strajk.

Paryż, 27 maja. Komendant VI. korpusu generał Goiran przyjął portfel ministra wojny.

Paryż, 27 maja. Wczoraj odbył się pogrzeb ministra wojny Bertheauxa przy bardzo licznych udziałach publiczności. W pogrzebie wzięli udział: prezydent Fallières, wszyscy ministrowie, prezydenci obu Izb, wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, generał French jako reprezentant króla angielskiego i w. i. Wygłoszono wiele mów, między innymi przemawiali: prezydent senatu Dubost, prezydent Izby posłów Brisson i Perier imieniem rządu. Zwłoki wśród szpalera wojsk odprowadzono na dworzec kolejowy. Zkąd przewiezione zostały do Chatou, miejscy rodzinnego Bertheauxa.

Paryż, 27 maja. *Agencya Havasa* donosi: Marokkańczycy zaatakowali kolumnę Gouranda, gdy przekroczyła rzekę Beht. Gourand pobił nieprzyjaciół. Kolumna miała 5 zabitych i 20 ranionych; po stronie nieprzyjaciela jest 20 zabitych.

Paryż, 27 maja. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa o szpiegostwo przeciw Maimonowi, Rouetowi i Pelieresowi. Na wniosek prokuratora trybunał uchwalił przeprowadzić rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Rozprawa potrwa 2 dni.

Bruksela, 27 maja. Na wczorajszym posiedzeniu Izby przyszło ponownie do burzliwych scen podczas mowy ministra oświaty w dyskusji nad ustawą szkolną. Socjaliści i liberali przerywali ministrowi okrzykami: „prez z klasztorami!”

Londyn, 27 maja. Podług spisu ludności Irlandya liczy obecnie 9,381.000 głów, czyli o 76.800 mniej, aniżeli przed laty 10.

Nowy Jork, 27 maja. Z Juarez donoszą, że Madero w manifestie wezwał do uznania De la Barry prezydentem.

Meksyk, 27 maja. Diaz wyjechał potajemnie do Veracruz.

Sprawy rosyjskie.

Kijów, 27 maja. Orkan zniszczył wiele parowców na Dnieprze. Kilka osób utraciło życie.

Petersburg, 27 maja. Car wydał ukaz wyrażający uznanie urzędnikom, którzy brali udział w czynnościach rewizyjnych senatorów Neudhardta i Garina.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 maja 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 639.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 809.—, Akcje Anglobanku 318.25, Akcje Unionbanku 611.25, Akcje Länderbanku 528.75, Akcje Bankvereinu 539.50, Akcje Bodeneredit 1266.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 700.—, Akcje kolei państwowych 749.50, Akcje kolei Południowej 111.—, Akcje kolei Elbenthal —.—, Akcje kolei Północnej 5220.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpy 804.75, Akcje Rima Muranyi 671.—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2663.—, Akcje Fabryki broni 760.—, Akcje Turckie tytoniowe 319.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 765.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —.—, Renta majowa 92.25, Austriacka Renta koronowa 92.25, Węgierska Renta koronowa 91.20, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92.20, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93.25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.10, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-prc. Listy Banku krajowego 99.85, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 98.40, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93.65, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92.75, Losy tureckie 247.—, Marki 117.38, Rubel 254.—, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 104.—, Akcje praskiego Banku kredytowego (placeno) 700.—, Skoda 618.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 91.40, Galicyjski Bank ziemski 99.10.

Usposobienie po spokojnym dość silnym przebiegu, osłabione w końcu z powodu realizacji tygodniowych.

(Kursa na czerwiec).

Odpowiedzialny redaktor:

A. A. A. K. R. O. W. I. E. S. K. I.

Japońską letnią werandę urządziła we Lwowie znana cukiernia

Władysław Podhalicza przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Jest to jedyne miejsce przy tej najruchliwszej ulicy dla przyjemnego spoczynku wśród zieleni, gdzie można dostać wyborne chłodniki wszelkiego rodzaju i znakomite ciastka. Wieczorem przy świetle lamp japońskich weranda jest atrakcją publiczności tej części miasta, wybrednej co do mrożonej kawy i lodów.

NADEŚLANE

Dla komitetów wyborczych!

Stampilie wyborcze,

zapobiegające kreśleniu i dopisywaniu nazwiska kandydata, wykonywana najtaniej i na poleceniu znany

Zakład rytowniczy

MAKSA GLASERMANA
we Lwowie, ul. Sykstuska 19.

Nr. telefonu 1585.

Uważać na adres!

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

We FRANZENSBADZIE

(Palast-Hotel, wejście od Kirchenstrasse)

ordynuje również w bieżącym sezonie

Dr. Stanisław Przybycki

b. asystent kliniki chirurgicznej i położniczo-ginekologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Do najęcia

przy ul. Asnyka 1. 7,

na I. piętrze:

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon.

Elektryczne urządzenie.

Blizsza wiadomość na II. piętrze po prawej, lub w Redakcji „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego 1. 10 od 12 do 4 po południu.

Sanatorium Marjówka.

Sezon zaczynam od 1 maja. Zgłoszenia do 1 maja
Lwów, M. Reja 9, od maja Lwów 14 Marjówka.

Dr. Józef Zakrzewski.

Zakład dentystyczny

Doc. dr. Teodora Bohosiewicza

ul. Jagiellońska 7.

Otwarty od 9-1 od 3-5. — W niedzielę i święta od 9-1.

Schowki depozytowe

w osobnych szkatułach pod własnym zamknięciem, najpewniejszy sposób przechowania papierów wartościowych i kosztowności poleca

Dom bankowy

Sokal i Lilien.

Abonament roczny, półroczny i kwartalny.

Prospekty na żądanie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 maja 1911.

Hotel George'a.

PP. S. br. Moysa z Rudnik, S. br. Komorowski z Sikiereczyc, H. Potworowski z Stanisławowa, K. Sulatycki z Siemianówki, A. Obertyński z Kulikowa, W. Polański z Rudnik, K. hr. Osieciński Czapski z Pleszowa, S. Bulikowski z Rossyi, W. Słotwiński z Rossyi, A. Lelewicz z Poznania.

Hotel Europejski.

PP. F. Rakowski z Rossyi, J. Jakubowicz z Poźnik, K. Podlewski z Chomiakówki, M. br. Błażowski z Czernichowa.

Hotel Austria.

PP. Z. Lottringer z Rzechowiec, K. Niezabitowski z Łanek małych, M. Bielecki z Wyczółki, K. Lipiński z Jekelfalwy, dr. A. Kolesa z Wiednia, R. Augustynowicz z Switarzowa.

Hotel Savoy.

P. T. Wrześniewski z Sanoka.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 maja.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	696	704
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.)	450	460
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	557
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	530	537

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	99	99 70
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	93 70
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	99 10	99 80
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	93 50	94 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisja	96 50	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	96 50	—
" " 4 pr. los w 56 lat	92	92 70
Banku gal. ziem. kr. 4 1/2% 60 l.	98 80	99 50
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98 50	99 20

III. Oblig. za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	98 70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	101 40
Komun. Banku kr. 5 pr. (3 em.)	—	—
" " " 4 1/2 pr. (3 em.)	99	99 70
" " " 4 pr. (4 em.)	92	92 80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	91	92 40
Pożyczka m. Krakowa	91	92
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93 40	94 10
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89 60	90 30
" " " 4 konwen. " szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	92 70
91 70	92 40	—

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 (40 kor.)	100	108
----------------------------	-----	-----

V. Monety.

Dukat cesarski	11 35	11 45
20 frankówka	19 06	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	253
" " papierowych	253 50	254 80
100 marek niemieckich	117 20	117 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 maja 1911.

A. Ogólny dług państwa.	—	—
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 35	92 55
styczeń-lipiec	92 35	92 55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96 25	96 45
kwiecień-październik	96 40	96 60

Koronowa waluta.	—	—
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	160 50	166 50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	212 50	218 50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	311	317
" " 1864 po 100 zł.	311	317
" " 1864 po 50 zł.	311	317
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	285	286

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 65	116 85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92 35	92 55

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93 40	94 40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114	115
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	441	444
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	114 50	115 50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	92 80	93 80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93 50	94 45

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	108 25	122
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94 25	95 25
Kol. czeskiej emis. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93 65	94 65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	95 10	96 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	95 05	96 05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	95 10	96 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	94 85	95 85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	95 10	96 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	95 10	96 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	95 50	96 50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	92 50	93 50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93 40	94 40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93 25	94 25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114 50	115 50

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta 4 pr.	111 50	112
" " w wal. kor. 4 pr.	91 50	91 70
" " obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	152	158
" " poz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218 10	224 10
" " " 50 zł. (100 kor.)	218 10	224 10

Koronowa waluta.	—	—
E. Obligacje indemnizacyjne.	—	—
Kroacy i Sławonii	92 05	93 05
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91 75	92 75

F. Inne publiczne pożyczki.

Poz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102 50	—
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93 50	94 75
Bukowińskiej obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 65	101 65
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.	93 20	94 15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 65	98 65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	89 40	90 35
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	130	133
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	250 70	253 70

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.	100	101
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93 20	94 20
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290	296
" " " 1889 3 pr.	276	282
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr.	101	102
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110	—
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99 10	99 60
" " " 60 l. 4 pr.	93 25	94 25
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	98 85	99 35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	91 60	92 60
" " " 4 pr. los 41 lat	97	97 50
" " " 4 pr. stare	96 70	97 70
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna	99 25	100 25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99 25	100 25
Banku kr. obl. kolej. żel. 5 1/2 l. 4 pr.	92 25	95 25
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97	98
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	97 25	98 25

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112 25	113 25
Tow. żegl. par. po Dun. Km. r. 1886 pr.	111 10	112 10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87 40	88 40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92 15	93 15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103	104
" " " 1890 " 4 pr.	99 75	—

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	33 75	37 75
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	504	514
Clary 40 zł. m. k.	155	165
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	—	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100	110

Koronowa waluta.	—	—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	81	87
Palfy 40 zł. m. k.	—	250
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	70 50	76 50
" węg. tow. 5 zł.	47	51
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70	76
Salma 40 zł. m. k.	258	266
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—	—

J. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	322 75	328 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3942	3943
Zakł. kred. dla handlu i przem.	640 50	641 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	811	812
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	760	761
Gal. banku hip. 200 zł.	697	699
" dla han. i przem. 200 zł.	450	455
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	529 25	530 25
" Austro-węg. 1400 kor.	1933	1943
" Związku (Unionbank) 200 zł.	611 50	612 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	275	276
Zwzrostowska banka 100 zł.	281	282

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	457	463
" " " akcje zakł. 200 zł.	436	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5190	5225
Kol. Lwów-Białe (akc. pierw.) 200 zł.	400	403
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553	555
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	325	327
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1148	1153

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	750	753
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	740	748
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	807 50	808 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2680	2690
Schodniey 500 kor.	455	460
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	325	327
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	330	334

M. W a k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240	240 25
Paryż za 100 franców	94 82 1/2	94 97 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	253 50	254 25
Niemieckie banki	117 32 1/2	117 52 1/2
Włoskie banki	94 45	94 57 1/2
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	94 87 1/2	95 02 1/2

N. W a l a t y.

Dukat cesarski	11 36	11 38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 01 1/2	19 03 1/2
20-markówka	23 48	23 51
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 85	117 85
Włoskie banknoty za 100 lir	94 50	94 70
Ruble	2 53 1/2	2 54 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1788/10 (5579 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Charytyny Antoniszyn z Niestuchowa, odbędzie się dnia 14 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacja realności obj. lwh. 350 i 356 ks. gr. gminy Niestuchów.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: a) 1. na 1002 kor. 60 hal., ad 2. na 804 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 668 kor. 40 hal., ad 2. 536 kor. 47 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 121 z dnia 28 maja 1911.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

L. cz. E. 189/10 (15) (5881 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Lazara Hornsteina, kapita-listy w Uściu biskupim, zastąpionego przez adw. dr. Joschima Bindera, odbędzie się dnia 6 lipca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja dóbr Kołodróbka objętych wyk. hip. l. 118 ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu prowadzonej, wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1,827,300 kor., przynależności zaś na 93,614 kor.

Najniższa cena wynosi 1,280,609 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 6 maja 1911.

L. cz. E. 3612/10 (10) (5915 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Lei Reichfeld, kupcowej w Żółkwi, odbędzie się dnia 9 czerwca 1911 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja a) 1/6 części lwh. 86, b) 1/2 realności lwh. 2789, c) 1/4 części lwh. 3048, d) 1/8 części realności lwh. 3049, e) 1/4 części lwh. 1350, oraz całych realności objętych f) lwh. 1333, g) lwh. 2170, h) 2616, i) 2617, k) 3792 gm. Kamionka lasowa, wraz z przynależnościami, składającymi się co do realności ad b), c), i), k) z zasiewów, co do realności zaś ad e) z zasiewów, ogrodzenia i drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 16 kor. 66 hal., ad b) z przynależnościami na 153 kor. 20 hal., ad c) z przynależnościami na 579 kor., ad d) na 25 kor., ad e) z przynależnościami na 559 kor. 81 hal., ad f) na 400 kor., ad g) na 800 kor., ad h) na 40 kor., ad i) z przynależnościami na 897 kor., ad k) z przynależnościami na 3348 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 2/3 części wartości szacunkowej każdej realności z przynależnościami a to: ad a) 11 kor. 11 hal., ad b) 102 kor. 14 hal., ad c) 386 kor., ad d) 16 kor. 67 hal., ad e) 373 kor. 21 hal., ad f) 266 kor. 67 hal., ad g) 533 kor. 34 hal., ad h) 26 kor. 67 hal., ad i) 598 kor., ad k) 2232 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1038/10 (4) (5933 2—3)

Dnia 9 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacja: a) 1/3 części realności objętej lwh. 71 ks. gr. gm. Hnizdyczów, zobowiązanego Semka Iwanów własnej, ocenionej na 150 kor., obciążonej służebnością prawa przechodu, przejazdu i przepędu bydła przez parcele gr. lk.

3349/2 na rzecz właścicieli parc. bud. lk. 106 gm. Hnizdyczów, ocenioną na 20 kor., b) 3/6 części realności objętej lwh. 540 ks. gr. gm. Hnizdyczów, tegoż zobowiązanego własnych, ocenionych na 825 kor., z czego na ziemię przypada kwota 625 kor., a na budynek (chatę) kwota 200 kor., c) 2/3 części realności lwh. 602 tejże gminy, powyższego własnych, ocenionych na 133 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 100 kor., ad b) 550 kor. i ad c) 88 kor. 88 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żydaczów, dnia 8 maja 1911.

L. cz. E. 119/11 (7) (5433 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i zaliczkowego w Brodach, odbędzie się dnia 16 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III, w Łopatynie, licytacja całych realności 1. lwh. 1233, 2. lwh. 1383 i 3. 1/2 lwh. 1290 gm. kat. Stanisławczyk, wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodzenia i urządzenia chmielarnianego.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: ad 1. na 80 kor., ad 2. 1400 kor., ad 3. 500 kor., przynależności zaś na 105 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1. 53 kor. 32 hal., ad 2. 999 kor. 46 hal., ad 3. 337 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 28 kwietnia 1911.

L. cz. E. 194/11 (5) (5286 2—3)

Na żądanie Justyny Garbolińskiej w Mielnicy, odbędzie się dnia 19 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja realności objętej lwh. 531 gm. Horoszowa.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 6414 kor.

Najniższa cena wynosi 4276 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 22 kwietnia 1911.

L. cz. E. 88/11 (8) (5662 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Brodach, zastąpionej przez adw. dr. Wagnera, odbędzie się dnia 19 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III, w Łopatynie, licytacja 1. całego whl. 1131, 2. 3/5 części whl. 1206, 3. 3/5 części whl. 535, 4. całego whl. 1204 ks. Karola Kanińskiego własnych, 5. 1/2 whl. 1149 Wasyła Kmiecica, syna Tymka, 6. 67/240 whl. 879 Jędrzeja Kłoczki własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z oparkowania.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to: ad 1. 530 kor., ad 2. 480 kor., ad 3. 1032 kor., 4. 2600 kor., 5. 200 kor., 6. 78 hal., przynależności zaś na 1 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 353 kor. 34 hal., 2. 320 kor., 3. 683 kor., 4. 1733 kor. 34 hal., 5. 133 kor. 32 hal., 6. 78 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 2 maja 1911.

L. cz. E. 7/11 (6) (5401 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benedykta Pniewskiego, jako zarządcy masy spadkowej s. p. Bogdana a Johan Bohosiewicza, odbędzie się dnia 20 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 licytacja majątności Helenówka lwh. 456 ks. gr. dla większych posiadłości tutejszego sądu, bez przynależności.

Nieruchomość Helenówka, wystawiona na licytację, jest oceniona na 105,579 kor.

Najniższa cena wynosi 70,386 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. E. VIII. 1319/10 (31) (5897 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Władysława Długosza, zastąpionego przez adw. dr. Lauterbacha w Drohobyczu odbędzie się dnia 21 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79, licytacja realności objętej lwh. 1640 kg. Tuśtanowice składającej się z gruntu kołnego i ornego o łącznym obszarze 975 m. kw. a to celem zniesienia współwłasności tej realności.

Prawa zastawu i inne ciężary intabulowane na tej realności pozostają w swej mocy i mają być objęte przez nabywcę bez policzenia na cenę kupna.

Najniższa cena wynosi 731 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 22 kwietnia 1911.

L. cz. E. XIII. 436/11 (4) (5372 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maurycego Lermera w Krakowie, zastąpionego przez adw. dr. Filipa Landaua w Krakowie, odbędzie się dnia 23 czerwca 1911 o godz. 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49, II. p., ul. św. Jana Nr. 22, licytacja realności lwh. 214 ks. gr. gm. kat. Zielonki składającej się z parcel gruntowych w obszarze 2 ha 38 ar 23 m².

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 6907 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 4605 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawą zatwierdza się, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. E. 133/11 (7) (5762 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Reehla w Hołyszynie, odbędzie się dnia 4 lipca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja realności obj. lwh. 206 gm. Hołyszynie, składającej się z 2 parcel grunt.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 680 kor.

Najniższa cena wynosi 453 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające wymogom ustawy się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowosioło, dnia 30 kwietnia 1911.

(5775 3—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacja:
Poniedziałek 29 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: naczynia z cyny i cynku, 14 walizek ręcznych, towary papierowe, przybory szkolne, urządzenie sklepowe, towary galanterijne, 23 metr. kamgaru, książki, bielizna, materje wełniane i jedwabne, perkalę, halki, bluzki, wstążki, koronki oraz różne meble.

Wtorek 30 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: papiery wartościowe (losy), kosztowności, złoto, srebro, obrazy olejne, dywany, 2 maszyny do pisania i 1 do szycia, lodownia, 2 fortepiany, rogi jelenie, prasa do kopiowania, broń, kasa, bilard, różne trunki, urządzenie restauracyjne i różne meble.

Środa 31 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 2 wagi, naczynia kuchenne, urządzenie mleczarni, garderoba męska, fortepian, pianino, sztaby mosiężne, waga i kotły kamienne, lichtarze z chińskiego srebra, oraz różne meble domowe.

Czwartek 1 czerwca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: maszyny drukarskie, papier, czcionki, lodownia, garderoba męska, pościel, oraz różne meble domowe.

Piątek 2 czerwca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 4 fortepiany, dywany, obrazy, aparat fotograficzny, kasa, 2 aparaty muzyczne, urządzenie przedsiębiorstwa, maszyna do szycia oraz różne meble domowe.

Sobota 3 czerwca 1911 od 4 do 8 godziny wieczorem: 2 maszyny do szycia, dywany, budzik, wózek, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż się mające przedmioty, mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacją w godzinach urzędowych.
Lwów, dnia 20 maja 1911.

L. cz. E. 328/11 (6) (5520 3—3)

Dnia 14 czerwca 1911 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja realności lwh. 45 gminy Bertniki.

Nieruchomość powyższą oszacowano na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 hal., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne, dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, 2 maja 1911.

L. cz. E. 3718/10 (6) (5944)

Edykt licytacyjny.
Dnia 6 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacja realności obj. lwh. 59 gm. Olchowce i realności obj. lwh. 602 gm. Olchowce.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione na 7260 kor.

Obie realności mają być łącznie sprzedane.

Najniższa cena wynosi kwotę 4840 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 7 kwietnia 1911.

- L. cz. E. 462/11 (3) (5041) Edykt licytacyjny.
Na żądanie Feigi Reizli 2 im. Friedman odbędzie się dnia 20 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, II. piętro licytacja realności lwh. 1910 ks. gr. gm. Stary Sambor wraz z przynależnościami.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4330 kor.
Najniższa cena wynosi 2165 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, II. piętro.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stary Sambor, dnia 5 kwietnia 1911.
- L. cz. E. 142/11 (5) (5287) Edykt licytacyjny.
Na żądanie Salomona Grünera w Żółkwi odbędzie się dnia 20 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja realności lwh. 15 gm. Derewnia.
Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2495 kor.
Najniższa cena wynosi 2495 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mosty wielkie, dnia 19 kwietnia 1911.
- L. cz. E. 262/11 (5697) Dnia 23 czerwca 1911 o godz. 10:30 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja realności lwh. 108 gm. Katyna, stanowiącej parcelę budowlaną z domem mieszkalno-gospodarczym oraz 8 parcel gruntowych, II. 1/2 lwh. 31 gm. Katyna, stanowiącej 21 parcel gruntowych.
Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: I. na 2080 kor., II. na 7785 kor.
Najniższa cena wynosi: ad I. 1387 kor., ad II. 1191 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 2 maja 1911.
- L. cz. E. 4072/10 (5798) Dnia 23 czerwca 1911 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja realności lwh. 67 gm. Starzawa, stanowiącej parcelę budowlaną z domem mieszkalno-gospodarczym oraz 15 parcel gruntowych.
Nieruchomość powyższa jest oceniona na 10.524 kor.
Najniższa cena wynosi 7016 kor.
Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 1 maja 1911.
- L. cz. E. 197/11 (5) (5854) Edykt licytacyjny.
Dnia 21 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacja połowy realności obj. lwh. 3197 ks. gr. gm. Nastasów z przynależnościami.
Nieruchomość z przynależnościami oceniono na 402 kor.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 206 kor.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikulince, dnia 12 maja 1911.
- L. cz. E. 430/11 (5) (5493) Edykt licytacyjny.
Na żądanie Ludwika Sochy z Rudnika, odbędzie się dnia 21 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie, biurze Nr. licytacja 1/4 części realności lwh. 810 ks. gr. gr. gm. Rudnik.
Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 187 kor. 50 hal.
Najniższa cena wynosi 125 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 10 maja 1911.
- L. cz. E. 1184/10 (6) (5907) Edykt licytacyjny.
Na żądanie Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 30 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28. licytacja realności lwh. 663 ks. gr. gm. Mielec, dom piętrowy murowany Nr. k. 134 oraz 2 a. 15 m.² placu bud.
Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 22.678 kor. 30 hal.
Najniższa cena wynosi 11.043 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 29 kwietnia 1911.
- L. cz. E. 674/11 (4) (5911) Edykt licytacyjny.
Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nadwórnie odbędzie się dnia 30 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, w Nadwórnie licytacja następujących realności:
I. połowy lwh. 734 Nadwórna oszacowanej na 350 kor.;
II. całej lwh. 1442 Nadwórna oszacowanej na 450 kor.;
III. całej lwh. 464 Nadwórna oszacowanej na 2180 kor.;
IV. całej lwh. 1765 gm. Pniów oszacowanej na 2000 kor.
Najniższe ceny wywołania są następujące: ad I. 233 kor. 32 hal., ad II. 300 kor., ad III. 1453 kor. 32 hal., ad IV. 1333 kor. 32 hal.
Wystawione na sprzedaż realności będą sprzedane każda z osobna.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Nadwórna, dnia 11 maja 1911.
- L. cz. E. 405/11 (6) (5900) Edykt licytacyjny.
Na żądanie Chaima Salomona 2-imion Blocha i Małki Blochowej odbędzie się dnia 8 czerwca 1911 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w Jaworznie licytacja nieruchomości lwh. 962, 1553 i 1617 ks. gr. gm. Jaworzno wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodzenia.
Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 3030 kor. (słownie: trzy tysiące trzydzieści koron), przynależności zaś na 3 kor. (trzy korony).
Najniższa cena wynosi 2022 kor. (dwa tysiące dwadzieścia dwie korony), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 10 maja 1911.
- L. cz. 449/10 (7) (5278) Edykt licytacyjny.
Dnia 16 czerwca 1911 o godzinie 8 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacja realności ks. gr. gm. Gwoździec mały:
A) lwh. 121 składającej się z 754 sążni gruntu;
B) 1/2 lwh. 119 składającej się z budynków gospodarczych;
C) 1/3 lwh. 1 składającej się z budynków gospodarczych i drzew owocowych.
Wartość szacunkowa: A) 1400 koron, B) 218 kor., C) 153 kor.
Najniższa oferta: A) 934 kor., B) 146 kor., C) 51 kor.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 4 maja 1911.
- G. Z. E. III. 1014/11 (3) (5889) Versteigerungsedikt.
Auf Betreiben des I. Polke Firma in Wien vertreten durch Dr. Emil Freund Advokaten in Wien findet am 7 Juni 1911 vormittags 11 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 27 in Tarnopol die Versteigerung der dem Max Weinstein zu 1/3 gehörigen Anteile der Realität G. B. E. 1000 der Katastralgemeinde Zagrobela bestehend aus dem Grund-Parz. Nr. 1095 und 1096/1 samt der auf demselben befindlichen Gas-Motor-Mühle, Wohnhaus, 2 Abortgebäude und Zubehör statt.
Der zur Versteigerung gelangende Liegenschaft sind auf 4748 Kronen 53 h. des Zubehörs auf 12 Kronen 88 h. bewertet.
Das geringste Gebot beträgt 2119 K 07 h unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.
Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Casterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 39 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.
Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.
Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaftanteilen Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.
K. k. Bezirksgericht Abteilung III.
Tarnopol, am 28 April 1911.
- L. cz. E. 149/11 (3) (5388) Edykt licytacyjny.
Na żądanie Wspólnej Kasy sieroczej c. k. Sądu powiatowego w Mszanie dolnej odbędzie się dnia 16 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja realności lwh. 403 i 547, 1/4 części realności lwh. 172 gm. kat. Mszana dolna Jana Dobrowolskiego własnych, oraz realności lwh 171 gm. kat. Mszana dolna Jana i Katarzyny Dobrowolskich po połowie własnej.
Sprzedaż powyższych nieruchomości nastąpi zgodnie z wnioskiem zobowiązanych aż do zupełnego zaspokojenia egzekwowanych, względnie na powyższych realnościach zabezpieczonych pretensji, częściowo parcelami w następującym porządku: 1) najpierw sprzedane zostaną z realności lwh. 171 gm kat. Mszana dolna parcele grt. lk. 149, 150, 151, 152, 153, 196/1 i 196/2 obszaru 1 h 1 ar. 51 m. oszacowane na 2482 kor.; 2) następnie parcele grt. lk. 4779/1 i 4781 obszaru 94 ar. 76 m. oszacowane na 1507 kor.; 3) parcela grt. l. k. 140 obszaru 10 ar. 32 m. oszacowane na 2000 kor.; 4) realność lwh. 547 oszacowana na 3340 kor.; 5) w końcu z realności lwh. 171 par. bud. l. k. 89 wraz z domem na niej stojącym oraz par. gr. lk. 141/1, 141/2, 4632 obszaru 32 ar. 59 m. oszacowane na 6793 kor.
Najniższa cena wynosi: 1) parcel grt. lk. 149, 150, 151, 152, 153, 196/1 i 196/2 kwotę 1654 kor. 67 hal.; 2) parcel grt. lk. 4779 1 i 4781 kwotę 1003 kor.; 3) parceli grt. l. k. 140 kwotę 1333 kor. 34 hal.; 4) realności lwh. 547 kwotę 333 kor. 34 hal., 5) realności lwh. 403 kwotę 2226 kor. 67 hal. i 6) parceli bud. l. k. 89 z domem na niej stojącym i parcel grt. lk. 141/1, 141/2, 4632 kwotę 4528 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)
- może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mszana dolna, dnia 29 kwietnia 1911.
- L. cz. E. 1957/10 (34) (5738) Edykt licytacyjny.
Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez p. adwokata dr. Sołowija we Lwowie, odbędzie się dnia 16 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jasle licytacja realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Siepietnica objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z 700 drzew owocowych, lasu (krzaków), około 60 krzaków pożyczkowych, studni z pompą i ogrodzenia.
Nieruchomość ta jest oceniona i wartość tejże ustalona na kwotę 115 638 kor. 44 hal., przynależności zaś na kwotę 3760 kor., łącznie zatem na 119.398 kor. 44 hal.
Najniższa cena wynosi kwotę 79.598 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 6 maja 1911.
- L. cz. E. 230/11 (3) (5382) Edykt licytacyjny.
Na żądanie Wasyla Rupy w Skomoroszcu odbędzie się dnia 22 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Budzanowie licytacja realności obj. lwh. 208 ks. gr. gm. kat. Skomorosze, składającej się z ppg. lk. kat. 240/2, 472/3, 530/1 i 540/2 łącznego obszaru 97 a. 6 m.².
Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2300 kor.
Najniższa cena wynosi 1533 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Budzanów, dnia 20 kwietnia 1911.
- L. cz. E. VII. 606/10 (5) (5647) Edykt licytacyjny.
Na żądanie Wolfa Turteltauba sprzedane będą dnia 23 czerwca 1911 o godz. 10 rano w podpisany sądzie, w biurze Nr. 4, realność lwh. 379 i 1/8 część realności lwh. 225 gm. Wola Rzędzińska.
Realność lwh. 379 Wola Rzędzińska oceniona na 3354 kor., zaś 1/8 część realności 225 Wola Rzędzińska na 52 kor. 11 h.
Najniższa cena obu powyższych nieruchomości wynosi 2270 kor. 74 hal., poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie.
Wszelkie dokumenta przegadać można w godzinach urzędowych, w biurze Nr. 2.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej w dniu licytacji.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 15 maja 1911.

L. cz. E. 424/11 (4) (5386 3-3)

Dnia 14 czerwca 1911 godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja 1/4 części realności lwh. 262 gminy Wyczółki, składającej się z zagrody gospodarczej i jedenastu parcel gruntowych o obszarze 1 ha. 69 a. 87 m².

Nieruchomość powyższą oszacowano na 1832 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1221 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne dokumenta przejrzyć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, 3 maja 1911.

L. cz. E. 229/11 (7) (5341 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Zatorze, zastąpionego przez dyrekcję, odbędzie się dnia 14 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacja połowy realności lwh. 203 ks. gr. gm. kat. Spytkowice obiętej, obejmującej pola orne, pastwiska, parcele budowlane wraz z domem mieszkalnym i 2 stajniami wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych, dzikich i płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 6014 kor. 78 hal., przynależności zaś na 16 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 4020 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 28 kwietnia 1911.

L. cz. E. 293/11 (7) (5585)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Scheera w Grzymałowie odbędzie się dnia 30 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja połowy z 11/35 z 14/15 części realności objętej lwh. 1093 ks. gr. gm. kat. Grzymałów, stanowiącej dom part-rowski w rynku.

Części nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1467 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 733 koron 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 18 kwietnia 1911.

L. cz. E. 4084/10 (5656)

Dnia 23 czerwca 1911 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacja: I realności lwh. 257 gm. Huczko I, stanowiącej 3 parcele gruntowe; II. realności lwh. 551 gm. Huczko I, stanowiącej parcelę budowlaną z domem mieszkalno-gospodarczym oraz 4 parcele gruntowe; III. realności lwh. 587 gm. Huczko I, stanowiącej parcelę budowlaną z domem mieszkalno-gospodarczym i 2 parcele gruntowe.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad I. na 835 kor., ad II. na 3150 kor., ad III. na 1550 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 557 kor., ad II. 2110 kor., ad III. 1034 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i dokumenta przejrzyć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 30 kwietnia 1911.

L. cz. E. 476/11 (5917)

Edykt l.

Dnia 13 czerwca 1911 odbędzie się licytacja 1/4 części realności lwh. 450 całej realności lwh. 1044 gm. Besko.

Nieruchomości te ocenione są na: ad 1. na 25 kor., ad 2. na 6383 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 16 kor. 66 hal., ad 2. 4253 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzyć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 25 kwietnia 1911.

L. cz. E. 2765/10 (6) (6005 1-3)

Dnia 27 czerwca 1911 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja połowy ciała hipotecznego lwh. 502 gm. Monasterzyska, składającego się z parc. bud. 400, 401, 402 i parceli gruntowych 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 516, 517, 518/1, 518/2, 518/3, 518/4, 518/5, 518 6, 745 1, 746, 747, 862, 909, z których parcele budowlane i osm pierwszych parceli gruntowych są zabudowane, reszta stanowią grunta uprawne wraz z przynależnościami, składającymi się z browaru, lodowni, piwnic, mieszkań i zabudowań gospodarczych.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytację, jest oceniona na 36.994 kor., przynależności zaś na 35 726 kor.

Najniższa cena za parc. budowl. 400, 401, 402 i parc. grt. 185 i 192 wynosi 5722 kor., za połowę browaru i innych budynków 16.384 kor. 50 hal., za połowę urzędzenia browaru 985 kor. 67 hal., za połowę parc. grt. 516, 517, 518/1, 518/2, 518 3, 518/4, 518/5, 518 6, 862, 909, 746, 745 1, 747 wynosi 17.002 kor., razem najniższa cena wynosi 40.094 kor. 17 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, 12 maja 1911.

L. cz. E. 358/11 (4) (5496)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schajmy Goldmana w Pruchniku, odbędzie się dnia 30 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali rozpraw karnych licytacja lwh. 266 gm. Węgierka.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pruchnik, dnia 5 maja 1911.

L. cz. E. 2869/10 (7) (5909)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Mielcu odbędzie się dnia 6 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 licytacja realności lwh. 578 ks. gr. gm. kat. Tuszyna obejmującej parc. gr. gm. kat. 371/5, 372/1, 373/16, 373/7 w obszarze 621 s. kw.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 625 kor.

Najniższa cena wynosi 470 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 2 maja 1911.

Konkurs.

L. 737/11 (5726 2-3)

Konkurs.

Celem obs. dzenia posady c. k. notaryusza w Gliniatach, ewentualnie każdej innej przez obsadzenie tejże opróżnić się mogącej posady w okręgu tutejszej c. k. Izby, rozpisujemy niniejszym konkursem po dzień 20 czerwca 1911 wzywając kompetentów, by swe należycie udokumentowane podania w powyższym terminie w sposób przepisany wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.
We Lwowie, dnia 13 maja 1911.

(Zu Erlass Dep. III., Nr. 909 vom Jahre 1911 — Beiblatt Nr. 20 zum Verordnungsblatt für die k. k. Landwehr.)

(5723)

Konkursausschreibung^{*)}

für die Aufnahme in die k. k. Landwehrkadettenschule in Wien oder in eine andere k. u. k. Kadettenschule mit der Widmung für die k. k. Landwehr.

Die Aufnahme von Aspiranten in den I. Jahrgang der k. k. Landwehrkadettenschule in Wien oder in eine k. u. k. Kadettenschule mit der Widmung für die k. k. Landwehr, welche sich im Bereich der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder befindet, erfolgt mit Beginn des Schuljahres 1911/12 (21 September).

Die Einteilung der Aspiranten in die Landwehrkadettenschule, beziehungsweise in eine andere Kadettenschule behält sich das Ministerium für Landesverteidigung vor.

Für den Eintritt ist das erreichte 14. und nicht überschrittene 17. Lebensjahr festgesetzt.

Das Alter wird mit 1 September berechnet.

Bei Altersüberschreitungen bis zu einem Jahre hat das Kommando der Kadettenschule die Entscheidung des Ministeriums für Landesverteidigung einzuholen.

In die höheren Jahrgänge werden keine Aspiranten aufgenommen.

Zöglinge, welche Eignung, Lust und Liebe für die Reiterwaffe besitzen, erhalten nach Absolvierung des Wintersemesters des II. Jahrganges in beschränkter Zahl ihre kavalieristische Ausbildung in einer eigenen Kavallerieabteilung und werden bei ihrer Ausmusterung zur Landwehrkavallerie eingeteilt.

Die Aufnahmebedingungen sind in der „Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. u. k. Kadettenschulen“ (Anlage vom Jahre 1900 mit Nachträgen vom Jahre 1902 und 1905) enthalten; hier werden nur die allgemeinen Bedingungen hervorgehoben.

Diese sind:

1. Die Staatsbürgerschaft der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder;
2. die körperliche Eignung;
3. ein makelloses Vorleben (entsprechendes sittliches Verhalten);
4. das erreichte Minimal- und nicht überschrittene Maximalalter;
5. die erforderliche Vorbildung;
6. der rechtzeitige Erlag des Schulgeldes, in der Kavallerieabteilung auch des Equitationsbeitrages.

Zu Punkt 5 (Vorbildung):

Den Nachweis der entsprechenden Vorbildung haben sämtliche Aspiranten durch die Beibringung von Schulzeugnissen und die Ablegung einer Aufnahmeprüfung zu liefern.

Die Schulzeugnisse müssen nachweisen, dass der Aspirant die vier unteren Klassen einer öffentlichen oder mit dem Rechte der Öffentlichkeit ausgestatteten Realschule oder eines solchen Gymnasiums mit mindestens „genügendem“ Gesamterfolg absolviert hat.¹⁾

Von nicht genügenden Klassifikationsnoten in der lateinischen oder griechischen Sprache wird abgesehen.

Absolventen der mit Verordnung des k. k. Ministers für Kultus und Unterricht vom 26 Juni 1903, Z. 22.503, errichteten, mit Bürgerschulen verbundenen einjährigen Lehrkurse werden probeweise zur Aufnahmeprüfung für den I. Jahrgang zugelassen, wenn sie einen solchen Lehrkurs, an welchem die deutsche und die französische Sprache, dann die Algebra obligate Unterrichtsgegenstände sind, mit mindestens „befriedigendem (guten)“ Erfolg absolviert haben und wenn der Bedarf nicht durch Mittelschüler gedeckt ist.

Bürgerschulen der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder sind rücksichtlich der Anforderung der nachzuweisenden Vorkenntnisse den Mittelschulen nicht gleichgestellt.

Für den Eintritt in den I. Jahrgang erstreckt sich die Aufnahmeprüfung auf nachfolgende Unterrichtsgegenstände: „Deutsche Sprache, Arithmetik und Algebra, Geometrie, Geographie, Geschichte, Naturgeschichte, Physik, Chemie“. Der Umfang der Aufnahmeprüfung ist aus der beiliegenden Skizze zu entnehmen.

Die Aufnahmeprüfung ist in deutscher Sprache abzulegen.

Es ist gestattet, dass sich die Aspiranten hierbei, als Erläuterung zur Darlegung ihres Wissens und ihrer Fähigkeiten, ihrer Muttersprache bedienen. Sie müssen aber die deutsche Sprache soweit beherrschen, dass sie den Vorträgen folgen können.²⁾

Zu Punkt 6 (Schulgeld):

Das Schulgeld beträgt:

- a) für eheliche oder legitimierte Söhne von Offizieren aller Standesgruppen, evangelischen, griechisch-katholischen und griechisch-orientalischen Militärgeistlichen, Militärbeamten, Militärkapellmeistern, Unteroffizieren und in keine Rangsklasse eingereihten Militärgagisten des aktiven, des Ruhe- und Invalidenstandes des Heeres, der Kriegsmarine und der Landwehr 24 Kronen jährlich;
- b) für eheliche oder legitimierte Söhne von Offizieren und unter a) genannten Militärgeistlichen und Militärbeamten in der Reserve des Heeres, der Kriegsmarine und der k. k. Landwehr, des nichtaktiven Standes und im Verhältnis der Evidenz der Landwehr, von Offizieren (Militärbeamten) im Verhältnis „ausser Dienst“, dann von Hof- und Zivilstaatsbeamten und von Hof- und Zivilstaatsbediensteten 160 Kronen jährlich;
- c) für Söhne aller übrigen österreichischen Staatsbürger 300 Kronen jährlich.

Das Schulgeld ist von den Angehörigen der Zöglinge in zwei Raten und im vorhinein am 21 September und am 1 April jedes Jahres bei der Kassa der Landwehrkadettenschule zu erlegen.

Der Schulkommandant kann minder bemittelten Angehörigen von Zöglingen in berücksichtigungswürdigen Fällen gestatten, das Schulgeld innerhalb des Schuljahres in Monatsraten zu erlegen.

Schulgeldermässigungen mit Ausnahme für Zöglinge der Kavallerieabteilung werden in berücksichtigungswürdigen Fällen nach dem Semestralschluss nach Massgabe des Gesamterfolges und nachgewiesener Mittellosigkeit bewilligt. Die diesbezüglichen Gesuche der Angehörigen haben bis 20 Februar beim Kommando der Kadettenschule einzuliegen.

Für Zöglinge der Kavallerieabteilung ist vom II. Jahrgang an jährlich ein Beitrag von 400 K in den zur Beschaffung der Reitpferde und sonstigen Erfordernisse für den Reitunterricht gegründeten Equitationsfonds in den gleichen Raten wie das Schulgeld zu erlegen. Für die Söhne der unter a) genannten Militärpersonen beträgt dieser Beitrag die Hälfte.

Der Erlag eines Kostgeldes wird nicht gefordert.

Die nach beigesetztem Formular ausgefertigten Aufnahmesuche sind bis längstens 15 Juli beim Kommando der Landwehrkadettenschule in Wien (III., Boerhavegasse 15) einzubringen.

Die direkte Vorlage der Gesuche an das Ministerium für Landesverteidigung ist unzulässig.

Den Aufnahmesuchen sind beizuschliessen:

1. Der Tauf(Geburts)schein des Aspiranten;
2. der Heimatschein oder das Gemeindegemeinschaftszeugnis desselben;
3. das von einem aktiven Arzte des k. u. k. Heeres, der Kriegsmarine oder der Landwehr (mit Ausnahme der Ärzte der Landwehrkadettenschule) ausgefertigte ärztliche

^{*)} Die Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. u. k. Kadettenschulen kann vom Verlag der k. k. Hof- und Staatsdruckerei in Wien, I., Seilerstätte 24, oder von der Hofbuchhandlung L. W. Seidel & Sohn in Wien bezogen, die Konkursausschreibung bei der Landwehrkadettenschule in Wien, III., Boerhavegasse 15, eingeholt werden.

¹⁾ Privatschüler haben sich, um gültige Zeugnisse zu erlangen, rechtzeitig der Prüfung an einer öffentlichen Mittelschule zu unterziehen.

²⁾ Die Aufnahmeprüfung findet in der Zeit vom 20 bis 24 August statt.

Gutachten über die körperliche Eignung des Aspiranten für die Militärziehung (Dienstbuch N—26)¹⁾;

4. das ganzjährige Schulzeugnis für das Schuljahr 1909/10 und sämtliche Schulzeugnisse für das Schuljahr 1910/11²⁾;

5. das Impfzeugnis (nur dann, wenn die Impfung in dem ärztlichen Gutachten nicht bestätigt ist);

6. das von der politischen oder von der Polizeibehörde des Aufenthaltsortes des Aspiranten ausgestellte Sittenzeugnis (nur dann, wenn im Schulzeugnis die Angabe über das entsprechende sittliche Betragen fehlt oder wenn der Eintritt in die Kadettenschule nicht unmittelbar aus einer öffentlichen oder mit dem Rechte der Öffentlichkeit ausgestatteten Schule erfolgen sollte).

Unvollständige oder verspätet einlangende Gesuche werden nicht berücksichtigt. Nach Beginn des Schuljahres findet eine Aufnahme von Aspiranten nicht mehr statt.

Die neu aufgenommenen Zöglinge werden vor dem Beginn des theoretischen Unterrichtes einige Wochen der ersten militärischen Ausbildung unterzogen.

Wien, in Mai 1911.

Vom k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

(Muster eines Aufnahmsgesuches.)

An

das Kommando der k. k. Landwehrkadettenschule

Stempel
(eine
Krone).

in

Wien.

Ich bitte um die Aufnahme meines Sohnes Emanuel K. in den I. Jahrgang der k. k. Landwehrkadettenschule oder eine andere k. u. k. Kadettenschule mit der Widmung für die k. k. Landwehr.

Als Aufnahmsdokumente lege ich bei:

1. den Tauffchein meines Sohnes;
2. den Heimatschein desselben;
3. das militärärztliche Gutachten;
4. die Schulzeugnisse der letzten zwei Studienjahre meines Sohnes.

Alter: 16 Jahre.
Heimatsberechtigt in Prag.
Tauglich ohne Gebrechen.
1. Fortgangsklasse.

Ich erkläre, dass mir die Bestimmungen der Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. u. k. Kadettenschulen vollinhaltlich bekannt sind und dass ich mich verpflichte, allen daselbst festgestellten Bedingungen genau nachzukommen, falls mein Sohn in die Kadettenschule aufgenommen wird.

am 1911.

Franz K

(Angabe der Charakters, beziehungsweise der Lebensstellung und der Adresse des Bittstellers.)

ANMERKUNG. Das Gesuch und das ärztliche Gutachten sind mit je einer Stempelmarke von 1 K., die übrigen Beilagen des Gesuches, wenn sie nicht schon gestempelt sind, mit einer Stempelmarke von je 30 h zu versehen.

(Zu Dep. III., Nr. 909 vom Jahre 1911 — Beiblatt Nr. 20 zum Verordnungsblatt für die k. k. Landwehr.)

Skizze

über den

Umfang der Aufnahmeprüfung, welche die Aspiranten abzulegen haben.

I. Jahrgang.

Gründliche Kenntnis der Formen- und Satzlehre, der Rechtschreibung und Zeichensetzung. Richtiges, deutliches Lesen. Fertigkeit in der schriftlichen Wiedergabe kürzerer erzählender und beschreibender Stoffe.

Grundbegriffe der mathematischen und physikalischen Geographie in dem Umfang wie sie für die Unterstufe der Mittelschulen vorgeschrieben sind.

Die Geographie der fünf Weltteile nach Lage und Umriss in orographischer, hydrographischer, ethnographischer und topographischer Hinsicht. Eingehendere Kenntnis der physischen und politischen Geographie von Österreich-Ungarn.

Kenntnis der wichtigsten Personen und Begebenheiten aus der Geschichte des Altertums, des Mittelalters und der Neuzeit. Genauere Kenntnis der Hauptmomente der Geschichte der österreichisch-ungarischen Monarchie.

Kenntnis der wichtigsten Formen des Tier-, Pflanzen- und Mineralreiches und der wesentlichsten unterscheidenden Merkmale zu ihrer systematischen Einteilung.

Allgemeine Eigenschaften der Körper. Die Molekularkräfte. Wärme, Magnetismus, Elektrizität, Mechanik, Akustik und Optik.

Kenntnis der hauptsächlichsten physikalisch-chemischen Grundgesetze und der für das praktische Leben wichtigsten Elemente und ihrer anorganischen Verbindungen.

Die vier Grundoperationen in allgemeinen Zahlen mit Ein- und mehrgliedrigen Ausdrücken, Quadrieren und Kubieren ein- und mehrgliedriger algebraischer Ausdrücke sowie dekadischer Zahlen. Ausziehen der zweiten und dritten Wurzel aus dekadischen Zahlen.

Teilbarkeit der Zahlen; die einfachsten Fälle der Zerlegung von Polynomen in Faktoren; grösstes gemeinschaftliches Mass und kleinstes gemeinschaftliches Vielfaches. Das Rechnen mit gebrochenen allgemeinen Zahlen. Auflösung von Gleichungen des ersten Grades mit einer und mehreren Unbekannten. Die Lehre von den Verhältnissen und Proportionen und ihre Anwendung auf die zusammengesetzte Regel der drei, die Teilregel und Mischungsrechnung.

Grundbegriffe der geometrischen Formenlehre. Geometrische Operationen mit Strecken. Die Lehre von den Winkel- und parallelen Geraden. Lehre vom Dreieck, Kongruenz der Dreiecke. Vierecke und Vielecke. Die Kreislehre, Sehnen und Tangentengebilde, die Kreisteilung und die Konstruktion der regelmässigen Vielecke.

Die Lehre von den flächengleichen Figuren nebst ihrer Verwandlung und Teilung, der pythagoräische Lehrsatz, die Flächenberechnung und das Wichtigste über die Ähnlichkeit geometrischer Figuren.

Einige Übung im Gebrauch der Zeichenutensilien.

Gut lesbare deutsche und lateinische Schrift.

Deutsche Sprache.

Geographie.

Geschichte.

Naturgeschichte.

Physik und Chemie.

Arithmetik und Algebra.

Geometrie und Geometrisches Zeichnen.

Schönschreiben.

¹⁾ Bei der Kadettenschule findet die Konstatierung der körperlichen Eignung der zur Aufnahmeprüfung einberufenen Aspiranten durch eine Kommission statt, die an den Befund dieses ärztlichen Zeugnisses nicht gebunden ist.

²⁾ Wenn der Aspirant eine Wiederholungsprüfung abzulegen hat, so ist ein Interimszeugnis beizuschliessen.

L. Prez. 399/11 14 (6012 2—3)

K o n k u r s .

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego w Delatynie przyjmie natychmiast na przeciąg trzech miesięcy za normalnen wynagrodzeniem pomocnika kancelaryjnego rutynowanego w dziale hipotecznym.

Delatyn, 24 maja 1911.

L. Prez. 1870 4/11 (4816 1—3)

K o n k u r s .

Celem obsadzenia posady stałego dozorca więźniów przy sądzie obwodowym w Rzeszowie ze systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 8 czerwca 1911.

Podania o tę ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę wnoszą należy do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 26 kwietnia 1911.

L. Prez. 7281 (4) R./11 (5607 1—3)

K o n k u r s .

Celem obsadzenia posady radcy Sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu rozpisuje się konkurs z terminem do 6 czerwca 1911.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie kolejalnym I. instancji opróżnić się mogącą posadę radcy Sądu krajowego wnoszą należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydium Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, 15 maja 1911.

L. 1304/11 (5020)

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna ewentualnie dwie posady dozorców więźniów I. kategorii płac ze systemizowanymi poborami, a nadto umundurowaniem i porcją chleba (840 gr.) dziennie.

Mianowani obowiązani są do złożenia w przeciągu 1 roku egzaminu z przepisów dla strażnicy więziennej.

W razie nie złożenia tego egzaminu następuje bezwzględne uwolnienie ze służby.

Certyfikatem wojskowym opatrzeni podoficerowie są od tego egzaminu uwolnieni.

Podania należy wnoszyć do c. k. Dyrekcji Zakładu kary w Stanisławowie najpóźniej do 7 czerwca 1911.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary.
Stanisławów, dnia 3 maja 1911.

LW. 40.277/11 (5538 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania od drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego 1910/11 jednego stypendyum z fundacji imienia Wiktoryi i Klementyny Rawicz Niedziałkowskiej ogłasza się niniejszym konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą zwyczajnie lub nadzwyczajnie uczniowie Uniwersytetów krajowych lub zagranicznych narodowości polskiej, religii katolickiej, obrządku łacińskiego lub ormiańskiego, urodzone w Galicyi, Królestwie Polskiem, lub Księstwie Poznańskiem, w pierwszym rzędzie poświęcające się studiom romanistycznym lub germanistycznym.

Bezwzględne pierwszeństwo mają uczniowie, które prawidłowo ukończyły liceum Wiktoryi Rawicz Niedziałkowskiej, w drugim rzędzie córki takich byłych uczennic rzeczonego liceum.

Prawo nadania stypendyum służy łącznie pp. Wiktoryi Rawicz Niedziałkowskiej i Klementynie Rawicz Niedziałkowskiej we Lwowie.

Podanie należy udokumentowane należy wnosić do Wydziału krajowego na ręce właściwej władzy uniwersyteckiej najdalej do dnia 31 maja 1911.

Lwów, dnia 12 maja 1911.

Piotrowski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 154/11 (1) (5952 2—3)

E d y k t .

Przeciw Antoniemu Juźwakowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Wolfa Rapaporta kupca w Podwoleczyskach pozew o zapłatę kwoty 480 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę do rozprawy w tutejszym sądzie na dzień 6 czerwca 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Juźwaka ustanawia się p. dr. Galla adw. w Nowem Siole, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i

niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe Sioło, dnia 13 maja 1911.

L. cz. C. I. 144/11 (5844)

E d y k t .

W sprawie Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Fedkowi Dmytryna synowi Hawryły i Jewce z Koszyków Dmytryna o 271 kor., ustanawia się dla tychże kuratorem adw. dr. Wilkowskiego w Rawie i w tym celu wyznacza się rozprawę na 14 czerwca 1911 o godz. 8 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa, dnia 1 maja 1911.

L. cz. C. VI. 109/11 (1) (5716)

E d y k t .

Przeciw Michałowi Kuryło synowi Fedka i Maryi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Kłyma Szyszki opiekuna nieletniego Pawła Szyszki i Natalii Szyszki pozew o ojcostwo i alimentację.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 21 czerwca 1911 o godz. 8 rano do tego sądu, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. Łukasza Maksymca naczelnika gminy w Byszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sokal, dnia 8 maja 1911.

L. cz. C. II. 233/11 (1) (5948)

E d y k t .

Przeciw Annie z Dragonów Królowej poprzednio w Wielopolu moszczeńskim przebywającej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Agatę Dragon pozew o 720 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 21 czerwca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 13.

Celem strzeżenia praw Anny z Dragonów Królowej ustanawia się p. Franciszka Plutę b. nacz. gminy w Wielopolu moszczeńskim, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę z Dragonów Królowej w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa, dnia 17 maja 1911.

L. cz. E. 3567/10 (3) (2746)

E d y k t .

Na wniosek Ozyasza Horta kupca w Komarnie, w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Komarnie przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Józefowi Zinkowskiemu o 45 kor. 20 hal. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 2 grudnia 1910 liczba czynności E. 3567/10 (2), którą dozwolono przymusowej licytacji 5/30 części realności lwh. 209 ks. gr. gm. kat. Nowa wieś.

Ponieważ niewiadomo, gdzie zobowiązany Józef Zinkowski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Edmunda Borkowskiego w Komarnie.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Zinkowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. C. I. 107/11 (1) (5999)

E d y k t .

Przeciw Janowi Kondrackiemu synowi Michała z Kozłowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Maryę Kondracką zam. Fejger z Kozłowa pozew o zapłacenie kwoty 320 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17 czerwca 1911 o godz. 9 rano w tym sądzie, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Juliusza Giżowskiego adw. w Kozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kozowa, dnia 12 maja 1911.

L. cz. C. VII. 2/11 (3) (5995)

E d y k t.

Przeciw Abrahamowi Gensler, Scheindli Dwojrze Gensler i Simie Gensler, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Asziela Fleschnera pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 maja 1911 o godz. 8 rano, sala Nr. 18 w tym sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Barana adw. w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII
Horodenka, dnia 13 maja 1911.

L. cz. C. IV. 179/11 (2) (6007)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu Michałowi Bieńkowi ze Skowierzyna, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Ewę Bieńkę ze Skowierzyna pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 czerwca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż niewiadomego ustanawia się p. Józefa Rajtara w Skowierzynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż niewiadomego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, dnia 24 maja 1911.

L. cz. C. IV. 120/11 (5919)

E d y k t.

Przeciw Andryjowi Sedelec i małol. Michałowi Sedelec z Posady jaśliskiej wniósł Franciszek Niziołek z Posady jaśliskiej pozew o 388 kor.

W sprawie tej wyznaczono termin na 30 maja 1911 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym.

Kuratorem dla nich ustanowiono c. k. notaryusza Kaliniewicza na ich koszt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 18 maja 1911.

L. cz. C. II. 128/11 (1) (5930)

E d y k t.

Przeciw Apolonii z Nowaków Joachimowej z Kowalów, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Antoniego Piątkę z Jonin pozew o 210 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 12 czerwca 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Apolonii Joachimowej ustanawia się p. dr. Iglatowskiego adw. w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 11 maja 1911.

L. cz. C. I. 135/11 (1) (5931)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Karaputnemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Pawła Karaputnego z Olszaniczy pozew o ustalenie działu realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 czerwca 1911.

Celem strzeżenia praw Iwana Karaputnego ustanawia się p. Hawryłę Deputata w Olszaniczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyśmienica, dnia 6 maja 1911.

L. cz. C. VII. 184/11 (5993)

E d y k t.

Przeciw Janowi Kulczyckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez Antoniego Kulczyckiego s. Stefana pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 220 kor. zpn. ze stanu biernego realności obj. lwh. 285 ks. gr. gm. Kurdwanówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 czerwca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Kulczyckiego ustanawia się p. adw. dr. Sterna w Buczaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Buczacz, dnia 9 maja 1911.

L. cz. C. III. 51/11 (1) (2713)

E d y k t.

Przeciw Wojciechowi Swirkowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Dwojgrę Leidner w Gliniku, pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 marca 1911 o godz. 9:30 rano, b. Nr. 39.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Józefa Swirka w Gliniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ropczyce, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. Cw. III. 27/11 (1) (2722)

E d y k t.

Przeciw Gittli Weitz przedtem w Tuchowej, której obecnie miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Galicyjską Kasę fakturową we Lwowie pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano ts. nakaz zapłaty z dnia 31 stycznia 1911 Cw. III. 27/11 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. dr. Feigenbauma we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Gittlę Weitz w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.
Lwów, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 203/11 (1) (6045)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Wieczczakowi, w ostatnich czasach w Jacie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Piotra Dula pozew o 290 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę w tut. sądzie b. Nr. 1 na dzień 29 maja 1911 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Wieczczaka ustanawia się p. dr. Dawida Feia adw. w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Wieczczaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 15 maja 1911.

L. cz. C. II. 128/11 (6042)

E d y k t.

Przeciw Andruchowi Szewczyszyn którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Paraszkię Paluch pozew o ojcostwo i alimentację.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 maja 1911 o godz. 10 rano, sala Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Łukasza Szewczyszyna w Hołowie wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 15 maja 1911.

L. hip. 69/10 kol. (2728)

E d y k t.

C. k. Sąd krajowy cywilny oddz. VIII. we Lwowie podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym utworzony został tymczasowy wykaz hipoteczny dla kolei żelaznej lokalnej linia Drohobycz-Truskawiec ciągnącej się ze stacji Drohobycz c. k. kolei państwowych do Truskawca.

Lwów, dnia 16 grudnia 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 369/11 Stow. II. 169

(4807 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bochnia.

Brzmienie firmy: Rolnicza spółka magazynowa w Bochni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Na walnem zgromadzeniu członków z dnia 9 marca 1911 uchwalono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia.

Likwidatorami wybrani: Władysław Siemiński, sekretarz Rady powiatowej w Bochni, Mieczysław Ruebenbauer, właściciel dóbr w Proszówkach i Włodzimierz Rychter, urzędnik c. k. towarzystwa rolniczego w Krakowie, zamieszkały w Bochni.

Wzywa się wierzycieli stowarzyszenia, aby się do niego zgłosili.

Data wpisu: 12 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 131 Rg. A. 93 (5060 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Dębica.

Brzmienie firmy: Henryk Rostoczyński piekarz w Dębicy.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł piekarski.

Właściciel: Henryk Rostoczyński.

Dzień wpisu: 15 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Tarnów, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 186/11 Rj. A. I. 106 (5252)

Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Bartłomiej Janicki, właściciel kantyny wojskowej w barakach Nr. IV. w Bakończycach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel gospodni-szynkarski i trafiką.

Właściciel: Bartłomiej Janicki.

Data wpisu: 1 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział IV.

Przemyśl, 25 lutego 1911.

L. cz. Firm. 444 Stow. IV. 198 (5355)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka budowlana dla budowy domów czynszowych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wybrani: na odbytem w dniu 26 marca 1911 walnem zgromadzeniu po myśli § 37 statutu: Zygmunt Nowosielecki, inżynier, Ignacy Drewnowski, em. inspektor kolejowy i Julian Łukasiewicz kapitalista dyrektorami, Kasper Draniewicz, majster murarski, Adam Roos, majster ciesielski, Władysław Żebracki, dyrektor spółki kredytowej we Lwowie, zastępcami dyrektorów, wszyscy we Lwowie zamieszkałi.

Dzień wpisu: 19 kwietnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział IV.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 152/11 (4717)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Kanner et Co.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób kapeluszy.

Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Simon Kanner, Elische Abrahamowicz, obaj kupcy w Rzeszowie.

Podpis firmy: Do podpisywania firmy są uprawnieni obaj spółnicy kolektywnie, a będą ją podpisywać w ten sposób, że pod stampilią firmy: „Kanner et Co“ umieszczają swe podpisy: Kanner, Abrahamowicz.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział V.

Rzeszów, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 51/11 poj. II. 30 (5878)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Dynów.

Brzmienie firmy: Jakób Kaner, kupiec w Dynowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych.

Dzień wpisu: Sanok 18 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 18 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 101/11 Stow. I. 178 (5364)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Włosienica ad Oświęcim.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek zarządu wystąpił: Jan Foks.

2. Członkowie zarządu wybrani: ks. Józef Grudziński, Franciszek Nycz ponownie, Jan Klisiak nowo.

Data wpisu: 11 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Wadowice, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 107 Poj. I. 502 (5058)

O b w i e s z c z e n i e.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru poj. I. 502 wykreślono:

Siedziba firmy: Sędziszów.

Brzmienie firmy: Samuel Bier, handel towarów mieszanych.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 1 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Tarnów, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 437/11 Rj. A. I. 119 (5564)

Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm Oddział A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Natan Birken.

Przedmiot przedsiębiorstwa: rzeźnictwo.

Właściciel: Natan Birken, kupiec w Przemyślu.

Data wpisu: 29 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Przemyśl, 29 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 235/11 Rg. A. I. 107 (5057)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm Oddz. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Reich i Jakubowicz, export drzewa w Przemyślu, po niemiecku: Reich et Jakubowicz, Holz-Export in Przemyśl.

Forma spółki: jawna handlowa

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Izidor Reich, kupiec w Przemyślu i Arnold Jakubowicz, kupiec w Przemyślu.

Spółka rozpoczęła swą czynność 1 sierpnia 1909.

Upoważniony do zastępstwa: Spółkę mogą zastępować tylko obaj spółnicy wspólnie.

Podpis firmy: Pod wyciśniętą pieczęcią: Reich i Jakubowicz, eksport drzewa w Przemyślu, po niemiecku: Reich et Jakubowicz, Holz-Export in Przemyśl, położą wia-snoręczne podpisy obaj spółnicy łącznie.

Data wpisu: 11 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Przemyśl, dnia 11 marca 1911.

L. cz. Firm. 88/11 Stow. II. 148 (5365)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Biłża.

Brzmienie firmy: Biłsko Biłski Zakład kredytowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, Bielitz-Bialaer Credit-Anstalt, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 7 lutego 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy potrzebnych im do handlu, przemysłu, rzemiosła lub gospodarstwa,

b) eskont weksli członków i reskont tychże,

c) przyjmowanie od członków lokacyi na rachunek bieżący do oprocentowania i depozytów za prowizją.

Czas trwania: nieograniczony.

Wykonanie statutu poruczono: Izraelowi Józefowi Rapaportowi w Radymnie i Arnoldowi Natanowi Klapholzowi w Wadowicach.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy dwaj członkowie dyrekcji.

Ogłoszenia: w jednym z dzienników przez dyrektora mającym się oznaczyć i afiszowanie w lokalu stowarzyszenia.

Udziały członków: udział wynosi 100 kor. Jeden członek może mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: ograniczona do trzykrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 27 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

Oddział II.

Wadowice, dnia 25 marca 1911.

L. cz. Firm. 127.11. (4718 1-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka wytwórcza sukienicza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ w Rakszawie, że na walnym zgromadzeniu nadzwyczajnym, odbytem w dniu 5 marca 1911, wybrano celem ukończenia interesów w likwidacji będącego stowarzyszenia jako likwidatorów pp.: Jana Kunstmana i Jana Trojnarę z Rakszawy.

Wzywa się wierzycieli, aby swe pretensje do stowarzyszenia zgłaszali.

Rzeszów, dnia 18 marca 1911.

L. cz. Firm. 261.11. Stow. IV. 19 (4339)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.
Brzmienie firmy: „Krakowski Bank komercyjny, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia członków stowarzyszenia z dnia 16 stycznia 1911 zmieniono brzmienie §§ 3, 7, 8, 9, 19, 20 i 22 statutu, a nadto dodano nowy § 18 a).

Przedmiotem ogłoszenia jest tylko treść zmienionego § 8 statutu, wedle którego dyrekcyję składa się z trzech do 5-ciu dyrektorów.

Data wpisu: 20 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 18 marca 1911.

L. cz. Firm. 389/11 Stow. IV. 210 (4963)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia Raciborowice sąd pow. Kraków.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Raciborowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 12 lutego 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. Udzielenie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszy pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu, a to z funduszy, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków.

2. Danie możliwości do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności.

3. Popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i sześciu członków.

W skład obecnego zarządu wchodzi:

1. Sebastian Chrzastek, rolnik w Batowicach 15, jako przełożony zarządu;

2. Władysław Chorąży, rolnik w Raciborowicach, jako zastępca przełożonego zarządu;

3. Stanisław Rusinek, rolnik w Raciborowicach;

4. Jan Jarzyna, rolnik w Bosutowie;

5. Szymon Nosal, rolnik w Węgrzeczach;

6. Jan Wiatr, rolnik w Zastowie;

7. Piotr Rażny, rolnik w Batowicach;

8. Filip Seweryn, rolnik w Dziekanowicach, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem Spółki; w razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w Czasopiśmie dla Spółek rolniczych, wydawanem przez krajowy Patronat.

Udział członków: Udział członka wynosi najmniej 10 koron.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia jest nieograniczoną.

Data wpisu: 12 kwietnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 632/11 Stow. I. 11. (4966)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na posiedzeniu Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Skałacie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką dnia 19 marca 1911, udzielono prokurę urzędnikowi tegoż Towarzystwa Stefanowi Bazinkowi, który będzie podpisywał wraz z jednym członkiem dyrekcyj tegoż Towarzystwa w ten sposób, że pod wyciśniętą lub wypisaną firmą „Towarzystwo zaliczkowe i

kredytowe w Skałacie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ własnoręcznie swoje nazwisko z dodatkiem „p. p.“ umieści.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 11 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 456.11 Stow. VII. 70 (5829)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyslu ogłasza, iż 9 maja 1911 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym zebraniu członków „Spółkowej Kasy oszczędności i pożyczek w Ostrowie koło Radymna“ dnia 25go marca 1911 wybrano w miejsce ustępujących członków zarządu: Michała Hołowacza, Andrzeja Hołowacza i Iwana Hołowacza nowych członków zarządu, a to: Andrzeja Maciaszek, rolnika w Ostrowie jako przewodniczącego, Jana Niemiec, rolnika w Ostrowie, tudzież byłego Iwana Hołowacza po Jurku ponownie.

Przemyśl, 17 maja 1911.

L. cz. Firm. 359/11 Stow. VII. 54. (4890)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyslu ogłasza, iż 11 kwietnia 1911 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na podstawie statutu z daty Pnikut 17 stycznia 1911 zawiązało się w Pnikucie: „Spółka mleczarska w Pnikucie, stow. zarejstr. z ogran. odpowiedzialnością“.

Czas trwania spółki nie jest ograniczony.

Celem spółki jest wspólne przerabianie i spienianie mleka produkowanego w gospodarstwach członków spółki, szerzenie wiadomości co do umiejętnego chowu i żywienia bydła mlecznego i wspólne sprowadzanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiwałowem.

Pierwszy zarząd spółki stanowią:

1. Jan Filip, kierownik szkoły w Pnikucie, jako przewodniczący zarządu;

2. Michał Miśniak, rolnik w Pnikucie, jako zastępca przewodniczącego;

3. Michał Lichwa, rolnik w Pnikucie, jako kasyer.

Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią spółki umieszcza swój podpis przewodniczący spółki lub jego zastępca i jeden członek zarządu.

Udział członka wynosi tyle razy po 5 koron, ile ma krów w dniu podpisania deklaracji przystąpienia do spółki, albo w dniu 1 stycznia każdego roku.

Członek spółki odpowiada za zobowiązania spółki nie tylko swoim udziałem, ale nadto dalszą kwotą aż do 10-krotnej wysokości udziału.

Walne zebrania zwołuje się publicznem ogłoszeniem na lokalu mleczarni spółki. Tak samo odbywać się będą ogłoszenia spółki, a nadto wedle uznania zarządu przez publiczne ogłoszenia w czasopiśmie dla spółek wydawanem przez patronat.

Przemyśl, 24 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 142/11. Sp. II. 216. (4583)

W rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Porębie wielkiej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ wpisano, że na walnych zgromadzeniach w dniach 13 marca 1910 i 25 marca 1911 odbytych w miejsce członków zarządu Tadeusza Bobrowskiego i Michała Woźniaka, którzy ustąpili, wybrano przewodniczącym Maurycego Neumanna, nadleśniczego z Poręby wielkiej, a członkiem zarządu Jana Kowalczyka, gospodarza z Koniny od Frączka.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 201/11 Stow. V. 65. (5827)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyslu ogłasza, iż 1 marca 1911 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym zgromadzeniu członków Spółki oszczędności i pożyczek w Sieniawie 15 lutego 1911 odbytem, wybrani zostali członkami zarządu ponownie: ks. Tomasz Włazowski jako przewodniczący i Władysław Łańcucki jako członek zarządu, zaś w miejsce ustępujących członków Ludwika Jabłońskiego i Władysława Bogusza nowych członków zarządu, a to: Antonieo Gąsiorowski i Antoniego Michalskiego, właścicieli realności w Sieniawie.

Przemyśl, 12 maja 1911.

L. cz. Firm. 558/11 Stow. II. 159. (4894)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym

zgromadzeniu członków: „Spółka oszczędności i pożyczek w Berezowicy małej stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką dnia 19 marca 1911 został wybrany przełożonym zarządu ks. Adolf Tarczyński, rz. kat. proboszcz w Berezowicy małej w miejsce ks. Karola Bialikiewicza z powodu wyjazdu tegoż.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 7 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 674/11 Stow. I. 341 (5473)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Salówe, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“ dnia 25 marca 1911 w miejsce ustępującego Szymona Moroziewicza, wybrano przełożonym zarządu Franciszka Wesolińskiego, nauczyciela szkoły rolniczej w Jagielnicy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 309/11 Rg. A. I. 46 (5506)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: S. H. Adler, handel żelaza i artykułów technicznych.

Właściciel: Samuel Herman Adler, kupiec w Drohobyczu.

Dzień wpisu: 20 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Sambor, dnia 19 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 173/11 Stow. III. 58 (5202)

W rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Limanowej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na walnym zgromadzeniu w dniu 19 marca 1911 odbytem, w miejsce członków zarządu: Józefa Bogacza i Józefa Jońca, którzy zostali wylosowani, wybrano zastępcą przełożonego Jędrzeja Czaję, ofi-

cyanta sądowego w Limanowej i członkiem zarządu Franciszka Gaika, rolnika w Sowli-

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 22 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 414.11 Stow. II. 192 (4845)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym zgromadzeniu członków „Towarzystwa kredytowego w Mikulińcach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“ dnia 12 marca 1911, wybrano dotychczasowego zastępcę dyrektora Izraela Schächtera drugim dyrektorem, zaś Ozyasza Friedmana, właściciela realności w Mikulińcach zastępcą dyrektora, tudzież że wedle § 16 zmienionego statutu do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyj lub jednego dyrektora i zastępcy dyrektora.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Tarnopol, dnia 7 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 316/11 Stow. IV. 39 (4809 1-3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gdów.

Brzmienie firmy: Spółka rolnicza w Gdowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie, wybór likwidatorów): Na walnym zgromadzeniu członków spółki z d. 6 listopada 1910 uchwalono rozwiązanie i likwidację spółki.

Likwidatorami wybrano dotychczasowych członków zarządu: Ludwika Cieżarka, Leopolda Zastawnika i Konstantego Jasielskiego.

Wzywa się wierzycieli spółki, by się ze swymi pretensjami do niej zgłosili.

Data wpisu: 26 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 25 marca 1911.

Doniesienia prywatne.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Sanoku

zaprasza niniejszem P. T. członków stowarzyszenia na

XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków tegoż stowarzyszenia odbyć się mające dnia 4 czerwca 1911 o godzinie 3 po południu w lokalu stowarzyszenia z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności z zamknięciem rachunków za rok 1910.
2. Udzielenie zarządowi absolutoryum.
3. Wybór Rady nadzorczej na lat 3.
4. Wybór 3 członków Dyrekcyj i zastępców na lat 3.
5. Wybór komisji rewizyjnej na jeden rok.
6. Zmiana statutu.
7. Wnioski członków.

UWAGA. W razie braku kompletu statutem przewidzianego, Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 5 po południu bez względu na ilość członków zgromadzonych.

Za przewod. Rady nadzorczej

Isak Osterjunge.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić P. T. Członków Towarzystwa zaliczkowego miejskiego w Rzeszowie stow. zarejstr. z ogran. poręką

I. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się

w dniu 11 czerwca b. r. o godzinie 4 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Uzupełnienie bilansu z roku 1910.
2. Rozdział zysku z r. 1910.

Rzeszów, dnia 24 maja 1911.

Towarzystwo zaliczkowe miejskie w Rzeszowie stow. zarejstr. z ogr. poręką.

Licytacja

w Zakładzie zastawniczym w Rzeszowie

pod kierownictwem A. Pachotty

odbędzie się

dnia 19 czerwca 1911 od godziny 9 rano sprzedaż zastawów z terminem zapadłości do 31 stycznia 1911.

Kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach od Nr. 1210—1421, tudzież maszyny i inne zastawy od Nr. 228—602 oraz Nr. od 101—106 i 209 włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane.

Obwieszczenie.

Niniejszem zaprasza się P. T. członków

Banku eskomtowego dla handlu, przemysłu i gospodarstwa stow. zarejstr. z ogr. poręką w Chodorowie na

XIV. Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 5 czerwca 1911 o godzinie 2 po południu w biurze tegoż Banku

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i odczytanie zamknięcia rachunkowego i bilansu za rok 1910, tudzież udzielenie absolutorium Dyrekcji.
2. Rozdział zysku z roku 1910.
3. Odczytanie sprawozdania rewizora Związku Wschodnio galic. stow. zarobkowego i gospod. w Stanisławowie z odbytej dnia 24 marca b. r. rewizji.
4. Wybór trzech rewizorów na rok 1911.
5. Wnioski członków.

Chodorów, dnia 26 maja 1911.

Markus Diamandstein.

Hirsch Nagelberg.

Clayton & Shuttleworth Limited.

Debet. Bilanz pro 31 Dezember 1910. Kredit.

An Aktienkapital:					
70.000 5-proz. Kumulativ - Vorzugsaktien zu je fst. 1 voll eingezahlt	fst.	350.000	0	0	
An 450.000 Stammaktien zu je fst. 1 voll eingezahlt	"	450.000	0	0	fst. 800.000 0 0
An 4-proz. Obligationen I. Em.	"				250.000 0 0
An 4 1/2-proz. „B“-Obligationen	"				400.000 0 0
An Diverse Kreditoren, Betrieb	"				59.006 11 0
An Darlehen von Herrn Alfred Shuttleworth	fst.	55.460	1	9	
An Darlehen von Banken	"	113.559	8	9	169.019 10 6
An Zugewachsene Obligationenzinsen	"				13.183 6 8
An Kursverlustreserve	"				1.505 2 4
An Reservefonds I. letzter Rechnung	fst.	47.443	3	10	
An Vermehrung dieses Jahr	"	20.000	0	0	67.443 3 10
An Gewinn- und Verlust-Konto:					
an Habensaldo	fst.	66.533	6	10	
an Saldo vortrag vom Vorjahre	fst.	2.175	0	6	
abzüglich Übertrag	fst.	68.708	8	9	
auf Reservefonds	fst.	20.000	0	6	48.708 7 4
Abzüglich einer Halbjahrsdividende für die Vorzugsaktien bis 30 Juni 1910	fst.	8.750	0	0	39.958 7 4
					fst. 1.800.116 1 8

Per Grundstücke und Gebäude in Lincoln, Wien und Zweigniederlassungen zum Kostenpreise, abzüglich Abschreibungen wie per letzter Rechnung	fst.	335.627	13	4	
Neuerwerbungen während des Jahres	"	9.103	2	0	
	fst.	344.730	15	4	
Abzüglich verkaufte Grundstücke in Wien (alte Fabriksanlage)	"	19.000	7	5	
	fst.	325.730	7	11	
Abzüglich Abschreibungen für das Jahr	"	3.724	4	6	fst. 322.606 3 5
Per Inventar, Maschinen, Modelle u. s. w. in Lincoln, Wien und Zweigniederlassungen zum Kostenpreise, abzüglich Abschreibungen, wie per letzter Rechnung	fst.	139.097	19	1	
Per Neuerwerbungen während des Jahres	"	5.091	18	2	
	fst.	144.189	17	3	
Per Abzüglich Abschreibungen für das Jahr	"	12.148	15	1	132.041 2 2
Per Materialien und Fabrikate zum Kostenwerte oder darunter laut Inventarien bestätigt durch die geschäftsführenden Verwaltungsräte in Lincoln in Wien	"				594.425 8 5
Per Diverse Debitoren (einschliesslich der in gewissen Terminen ratenweise zu zahlenden und zu verzinsenden Beträge) nach Reservierung für uneinbringliche und dubiose Forderungen und unvorhergesehene Ausgaben abzüglich Skonto von noch nicht fälligen Forderungen	"				341.306 6 8
Per Ausstehende Wechsel	"				352.599 16 5
Per Kassa auf Kontokorrent usw. bei Banken und in der Hand	"				32.376 10 4
Per Vorauszahlungen	"				2.981 1 10
Per Anlagen zum Kostenpreise	"				22.379 12 4
					fst. 1.800.116 1 8

Passiva.

Spezial-Bilanz für Österreich pro 31 Dezember 1910.

Aktiva.

Kapital-Konto	K	9.700.000	h	—
Kreditoren		6.887.708		63
Gewinn- und Verlust-Konto		384.352		58
		16.972.061		21

Grund und Gebäude-Konto	K	4.181.285-38		
plus Neubauten in Wien und Ankauf von Realitäten in Prag und Lemberg	"	214.368-66		
	K	4.395.654-04		
ab Abschreibungen	"	53.997-64	4.341.656	40
Werkzeuge und Utensilien	K	1.731.396-03		
plus Neuanschaffungen	"	42.399-72		
	K	1.773.795-75		
ab Abschreibungen	"	149.152-98	1.624.642	77
Materialien und Vorräte			5.432.480	23
Debitoren			5.113.024	10
Barbestand und Guthaben bei der Bank			460.257	71
			16.972.061	21

Wien am 9 Mai 1911.

Clayton & Shuttleworth Limited.

G. S. Blakey m. p.



Julius Meinl

Import kawy i herbaty.

Fabryka najlepszego

cacao i czekolady.

Filia: LWÓW, ul. AKADEMICKA 2a.

Telefon 837.

Główny skład dla Galicji posiada własną palarnię kawy.

Wysyłki pocztowe począwszy od 5 kg. opłatnie.

Proszę żądać cenników i próbek.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2	kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 80 hal.
1/2	" " " " Nr. II.	2 kor. — hal.
1/2	" " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2	" " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2	" " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



Przed zakupnem gdzie indziej upraszam o porównanie cen i jakości moich własnych wyrobów znanych z dobroci od lat 25, jako to: Koldry po kor. 4, 7, 10, 12, 15 do 40. — Koldry atlasowe jedwabne po kor. 25, 28, 30, 34, 40 do 70. — Materace z trawy morskiej po kor. 12, 14, 16 do 22. — Materace z prawdziwego włosienia po kor. 25, 30, 35, 40, 45 do 70. — Poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki, wkłady speżynomé. — Koce, kapy, dywany, chodniki, angory, pledy, firanki, story i dekoracje. — Wybór wielki. — Ceny przystępne.

Józef SCHUSTER, Lwów, Trzeciego Maja 5. Telefon 2123-II. Skład mebli, dywanów i pościeli.

Schanda

Kąpiele Perła saskiej Szwajcaryi nad Łabą. Naturalne źródła żelaziste do picia, sol. sosn. iglaste, błotne, z kwasu węglowego, elektryczne kąpiele wszelkiego rodzaju, elektr. kąpiele świetlne i t. p. Oświetlenie elektryczne, gazowe, wodociągi, place do Lawn-Tennisu i krokietu. — Codziennie koncert. — Prospekty przez magistrat miasta.

Największy magazyn w kraju

Spółki Stolarzy Lwowskich

Założ. 1854. Lwów, plac Bernardyński I. 17. Telefon 566.

poleca wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju w najnowszych stylach a to: sypialnie, jadalnie i salony własnego wyrobu według modeli wiedeńskich, paryskich i londyńskich, meble gięte i żelazne z najpierwszych fabryk.

Ceny przystępne — dogodnie spłaty.

Urządzenia kompletne hoteli i biur.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła
St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy I. 4

wyrobis pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Elixirskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 9,000.000 kor.
Listy hipoteczne 193,700.000 kor.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacji kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500 — począwszy, oprocentowuje takowe po 4 $\frac{1}{2}$, od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 2000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe

(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Krajowa Spółka Ślusarska
Lwów, ul. Zamarystynowska 1. 29. - - (Stacja tramwayu).

Wykonywa starannie, szybko i po bardzo niskich cenach wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące, jakoto: Budowlane, artystyczne i konstrukcyjne. Kosztorysy na żądanie.
O łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa prosimy.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPORITELEN

Składa

WADYA i KAUCYE

budowlane, dostawowe i t. p.

Wszelkie transakcje bankowe.

WKLADKI 4% — 4½%

Przekazy
na Amerykę.Finansowanie
przedsiębiorstw.Filia we Lwowie:
ul. Halicka 21.
Telefon 1008.Filia w Krakowie:
Rynek 42.Filia w Czerniowcach:
Herrengasse 18.

Kasa banku otwarta cały dzień od godziny 8-mej rano do 7-mej wieczór bez przerwy.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, dużym
petitem 4 halerze.

Agentów,

chcących się zająć sprzedażą zezwolonych w całym państwie i notowanych na giełdzie wiedeńskiej papierów wartościowych i losów, poszukuje stara, renomowana firma bankowa. Łatwy zarobek do 500 koron miesięcznie. Oferty przesyła ARNOLD STADLER, Budapest, V. Börse, Postfach 29.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwia można pocztą i przez korespondencję.

Do najęcia ul. Asnyka 1. 7, na I piętrze: Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie. Bliższa wiadomość także na II piętrze po prawej, lub w Redakcji „Gazety Lwowskiej” od 12 do 4 po południu.

Poszukuje się kupna starych **MEBLI meblowych** ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „MEBLE” Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Już został otwarty

PIERWSZY GALICYJSKI

Zakład dla umundurowania

PP. Oficerów, Urzędników i Studentów. Kto ma sprawić garderobę męską cywilną, jakoteż uniformową pierwszorzędną jakości, niechże się przekona, że w moim Zakładzie otrzyma znacznie taniej jak wszędzie. Ubrania cywilne i uniformy — jakoteż czapki z własnej fabryki — poleca

TOMASZ SAPAK

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 2.



Proszę obstarwać przy tem, aby dostawca sprzedawał prawdziwe „OLLA”. — Zajmujący, pouczający i oryginalny cennik z podaniem składów bezpłatnie przez Centralę wyrobów gumowych „Olla”, Wiedeń, II./475, Praterstrasse 57 B.

Kąpiele kwasu węglowego z domieszką, najsilniejsza kąpiel borowinowa racjonalna kuracja wodolecznicza i mleczna

Dotnia w Karpatach bukowińskich, stacja kolejowa u ujścia Dorny i Złotej Bystrzycy, 2 godz. od Bukaresztu, 11 godz. od Lwowa. Telefon międzymiastowy.

Monumentalny budynek kąpielowy z oddziałami leczenia: terapia, elektryka i kąpielami świetlnymi, gimnastyka lecznicza z pomocą aparatów Zandera i Herza, higieniczna i ortopedyczna gimnastyka dla dzieci, balneologiczne laboratorium i instytut Röntgena. — Pawilon izolowany — wodociąg górski, kanalizacja, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabawy, — plac dla kolarzy, hala automobilowa, 2 razy dziennie koncert kapeli wojskowej (13 pułku piech.), wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie, wozem na koniu i na tratwie. Nadzwyczajne skutki przy chorobach nerwowych, kobiecych, serca, niedokrwistości, przewodów krwionośnych eksudatach. Prospekt bezpłatnie. Lekarskich wyjaśnień udziela c. k. lekarz zdrojowy cesarski radca, doktor ARTUR LOEBEL. Wyjaśnień co do pomieszczeń udziela Biuro komisji zdrojowej w Dorna Watrze.

Prawdziwe materye berneńskie

Sezon wiosenny i letni 1911.

Kupon 1 kupon 7 koron
długości 310 metrów 1 kupon 10 koron
na kompletny 1 kupon 12 koron
ubior męski 1 kupon 15 koron
(surdut, spodnie, kamizelka) 1 kupon 17 koron
kosztuje tylko 1 kupon 18 koron
1 kupon 20 koron
1 kupon na czarny ubiór salonowy kor. 20 —, także materye na płaszcze, loden dla turystów, kamgarny jedwabne etc. rozsyła znana z najlepszej strony jako realny i solidny

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

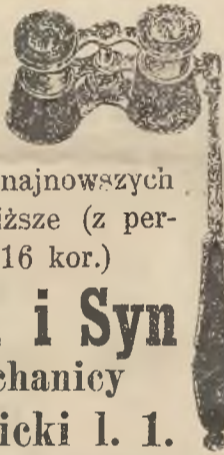
SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)

Wzory gratis i franko.

Zamawiając materye bezpośrednio u firmy Siegel-Imhof we fabryce uzyskuje prywatni interesenci wielkie korzyści. Wobec wielkiego zbytu towarów zawsze jak największy wybór zupełnie świeżych materyj. — Ceny stałe, możliwie najniższe. — Jak najskrupulatniej i najuważniej wykonuje się nawet najmniejsze zamówienia.

Ostatnie nowości.

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z pełowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Księgi amerykańskie

STANISŁAW ABL

Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół kg. 2 kor.
60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

TEATR „URANIA”
w Filharmonii.

Wspaniały program najcenniejszych obrazów z doborową muzyką kapeli koncert. „Talia”. Początek przedstawień punktualnie o g. 4-tej, 6-tej i 8-mej.

W sobotę 27 maja b. r.

1. R. ssijskie widoki z natury (165).
2. Telefon (183). Dramat.
3. Lyon i jego okolice (106). Z natury.
4. Tontolini w pułapce (130). Farsa.
5. K. pelusz słomiany (139). Humoreska.

Jerozolima wyzwolona

Epopoja średniowieczna Torquato Tasso w 40 obrazach, długości 1100 metrów. — Film artystyczny.

Ceny miejsc: Łoże kor. 3 —, 450, 6 —, 750 i 9 —, Fotele w łóżach 150 hal., w parterze 1 kor., na II. p. 70 hal., na III. p. 50 hal. (w sobotę 40 hal.). Studenci i dzieci płacą w sobotę 30 hal. — Bilety korpacyjne sprzedaje się serjami po 200 sztuk z opustem 35 pre.

Kasa otwarta od g. 3 po południu.

WYBORCZE pieczęcie

z nazwiskami kandydatów do Rady państwa lekko i wyraźnie odbijające szybko i tanio wykonuje

EUG. MARYAN UNGER

Pierwsza krajowa

fabryka pieczęci

TYLKO Lwów, Akademicka 8. TYLKO

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty, ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami niskimi premiami, nadaje się najbardziej

ALLIANZ
Akcyjne
Tow. ubez.
na życie i renty.
Filia dla Galicji i Bukowiny:
Lwów, pl. Bernardyński 2 a.
Zdolnych i rutynow. agentów poszukuje się.

Matka i jej córka

chcą mieć piękną wyprawę i dla tego nie zwlekając zamawiają sobie wzory wspaniałych adamaszków, gradlu, kameras, płótna na pościel i bieliznę stołową, ręczniki oraz nowości w fraszach angielskiego płótna na suknie, oksfordu etc. które otrzyma darmo i opłatnie wprost z tkalni i pierwszorzędnego domu wysyłkowego firmy:

BRACIA KREJCAR Dobruszka 9267 Czechy.

Z powodu nadprodukcji oddajemy po niżej cen własnych następujące towary:

1000 tuzinów lepszych bielonych prześcieradeł bez szwu długości 150/200 cm. 6 sztuk 14 kor.

1000 sztuk weby na ogólną bieliznę sztuka 20 mtr., 74 cm. szeroka, 11 kor.

1000 sztuk najlepszej weby na najwspanialszą bieliznę sztuka 20 mtr., 82 cm. szeroka, 18 kor.

1000 mtr. sortowanych resztek ok 2—8 mtr. długich, 30 mtr. 18 kor.

Za towar nieodpowiadający zwracamy pieniądze. Specjalność w urządzaniu hoteli i rozmaitych zakładów.

NOWY PIEC GAZOWO-KĄPIELOWY

„Monopol”

Jest to najlepszy piec gazowo-kąpielowy najnowszej i najpewniejszej konstrukcji.

„MONOPOL” patentowany w Austrii i Węgrzech.

„MONOPOL” jest wyrobiony we Wiedniu.

„MONOPOL” oszczędza wiele gazu.

„MONOPOL” jest absolutnie bezpieczny.

„MONOPOL” nie jest droższy od innych lepszej jakości.

Wyłączna sprzedaż

SCHLACHTER i PREIS

Lwów, Pasaż Hausmana 3.

Proszę uważać na prawnie zarejestrowaną markę „MONOPOL”.

Gwarancja za każdą sztukę.

M O L E !

Fentiin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. — Flakon kor. 1-20.

Ziółka antymolowa do przechowania futer. — Pudełko 60 hal.

Papiery antymolowe ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytrwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypanki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskw. — Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. — Paczka 10 i 20 hal. — Flakon 40 i 60 hal.

poleca

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6, w Krakowie, Sukiennice 20.